Cena egz. 20 groszy. *Dziś Dodatek Sportowy.* 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 99. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 28 kwietnia 1936 r. | Rok XXX.

List z Paryża.

Wybory francuskie.

Prawica.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, w kwietniu.

Stronnictwa prawicowe we Francji są pod względem formalnym równie zróżniczkowane jak partje lewicy. Oprócz „posłów niezależnych“ (deputés independants) i pięciu monarchizujących konserwatystów najważniejszemi ugrupowaniami są tu: Federacja Republikańska, Partja Republikańska i Socjalna, Niezależne Stronnictwo Akcji Gospodarczej, Społecznej i Ludowej, w dalszym ciągu Centrum Republikańskie, Republikani Centrowi i poczęści Demokraci Ludowi. Trzy ostatnie partje należą oficjalnie do t. zw. „centrum“, które jednak zalicza się raczej do grupy zachowawczej.

Zasadniczą cechą stronnictw prawicowych jest, mimo różnic formalnych — **wspólność programu politycznego.** Jeżeli np. między prawem skrzydłem radykałów a socjalistami (nie mówiąc już o komunistach) leży przepaść różnic — to między np. Federacją Republikańską a chociażby Demokratami Ludowemi trudno jest przeprowadzić definitywną granicę podziału. Hasła całej prawicy można ująć w zdaniu, które wypowiedział jeden z jej heroldów, p. Henryk de Kerillis, twierdząc, że na sztandarze pod którym walczy widnieją słowa **„ojczyzna, porządek, wolność“.**

Są to hasła bardzo piękne i można oprzeć na nich wielki nawet program. Jednakowoż tragedją stronnictw prawicowych francuskich jest fakt, że dzięki całemu szeregowi przyczyn — **program ten ma ramy bardzo skromne, za skromne na pomieszczenie wszystkich problemów, które nasuwa przełomowa chwila bieżąca.**

Hasło „ojczyzny“ nie jest i nie może być przywilejem jakiegokolwiek stronnictwa we Francji. Rzucono je w najszersze warstwy społeczne jeszcze w 18 wieku i o wyrugowaniu pewnego rodzaju specyficznego nacjonalizmu niema tu mowy. Swój patrjotyzm reklamują nawet komuniści. Słysząc przemowę Thoreza, trudno było w pierwszej chwili przypuścić, że przemawia komunista.

„Francja, nasza piękna ojczyzna... nasz kraj... miłość naszego kraju... staranie się o równość stopy życiowej wszystkich obywateli pojęte jako wielki krok naprzód w dziejach Francji...“ — oto słowa, które słyszeliśmy przez radjo, oddane do dyspozycji poszczególnym przedstawicielom najważniejszych partyj francuskich. Niewiadomo oczywiście czy słowa te są szczere — w każdym razie są bardzo charakterystyczne. Leningradzkie hasło „Precz z ojczyzną“ (coprawda dosyć już stare, bo z 1918) — nie przyjęłoby się we Francji. Monopolu na patrjotyzm zdobywać sobie tutaj nie można — i zrozumieli to bardzo dobrze nawet komuniści, oskarżając prawicę, że używają imienia ojczyzny nadaremno.

Zasada obrony porządku społecznego jest sztandarową maksymą stronnictw prawicowych. Cały szereg pism tego obozu zamieszcza w tytule dzienników słowa „l'ordre“. Oczywiście, takie podejście do zagadnień społecznych może być pod wieloma względami nawet bardzo korzystne. Swojego czasu z dużą dozą przenikliwości porównywano ustrój Anglji do młodego wina w starej beczce. Ale w tym wypadku powinno chodzić więcej o wino, aniżeli o beczkę. Otóż w czarze prawicowych stronnictw francuskich **młode wino nie kipi.**

Obrona porządku — jest właściwie obroną niewątpliwie kończącego się systemu kapitalistycznego. I tu jest wielkie nieporozumienie. Można starać się, aby wielkie przemiany społeczne szły drogą ewolucji a nie rewolucji, będącej zawsze objawem patologicznym w życiu społecznem — ale niewłaściwością jest kruszenie kopji w obronie tych wartości, które w zmienionych warunkach gospodarczych a przedewszystkiem technicznych — **nigdy egzaminu nie**

Co będzie dalej?

Przeżywamy przełomowe chwile.

Przegląd prasy niedzielnej odsłania kulisy nowego układu sił.

Front Ludowy. — Front Narodowy.

(Od własnego współpracownika warszawskiego).

W ub. tygodniu z soboty na niedzielę przeszła nad Warszawą burza, połączona z grzmotami i piorunami. Nie przyniosła ona należytego oczyszczenia atmosfery i nie stała się też zapowiedzią pogody. To też przez cały tydzień w stolicy mieliśmy pogodę pochmurną i dżdżystą z ciągłemi deszczami. Było bardzo ponuro. Niebo, pokryte chmurami, nie usposobiało do optymizmu.

Ten stan pogody w Warszawie odpowiadał w zupełności **barometrowi politycznemu w kraju.** Ocenić tragizm sytuacji politycznej można w jednem zdaniu: poderwano w najszerszych masach wiarę w system „wczorajszy“ polityczny, gospodarczy i społeczny, **a nie stworzono nowego.** Z chaosu obecnego zrodzić się ma owo **nieznane novum.** Jakie?

Niedzielny organ pracowników umysłowych „Jutro Pracy“ (nieskonfiskowany) w serdecznem zaniepokojeniu pisze:

„Co się stało? Na ulicach słychać strzały, buduje się barykady, urządza się strajki manifestacyjne. Tak niedawne to lata, a takie zasadnicze zmiany. Formują się jakieś **nowe fronty,** ktoś wypuszcza z rąk ster. Kto trzyma ster? Coś się zmieniło. Teorja pedagogiki politycznej p. Sławka zawisła w próżni. **Coś się zmieniło.** Piorunochronu szuka się w kasach publicznych (na zatrudnienie bezrobotnych — red. „Dz. Bydg.“) i administracji, gdy tymczasem **tło zawieruchy politycznej w Polsce jest polityczne.** Tragedją mas jest to, że przestały wierzyć, że trumna jest dla nich porywającym sztandarem.“

„Na kolana, bracia — woła dalej „Jutro Pracy“. **Módlmy się i wytężmy wolę, by z poza straszliwego widma trumny wyrósł wspaniały sztandar — Naród.“**

Od kolebki państwa i kościoła katolickiego

z Gniezna, rozszedł się ten sam głos zaniepokojenia i zatroskania serdecznego o dzisiejszą sytuację w kraju. Na niedzielnym przeglądzie „Akcji Katolickiej“ i uroczystości przeniesienia relikwji bł. Bogumiła, **arcypasterz ks. Prymas** na falach eteru odezwał się do wszystkich mężów Akcji Katolickiej, **aby dziś czuwali i stali się uosobieniem ładu, porządku i moralności chrześcijańskiej.**

Natomiast wypadki w kraju nie odbiły się należytem echem na ulicy Wiejskiej. To też czytamy np. wywody jednego z czołowych przedstawicieli obecnego Sejmu, **b. wiceministra i posła Ducha** i nie dziwimy się, gdy on widzi w wypadkach dni ostatnich **tylko przegrupowanie sił w obozie piłsudczyków** i wyraża „pobożne“ życzenie, by owo przegrupowanie skończyło się jak najprędzej i dało odpowiedni dobór ludzi, cieszących się zupełnem zaufaniem.

Inaczej natomiast ocenia sytuację naczelny publicysta sanacyjnego „Kurjera Porannego“, który pisze, że **„struna cierpliwości ludzkiej została fatalnie przeciągnięta“.** Tak jest. Ludzie już nie wytrzymują i to decyduje — odpowiada mu socjalistyczny, niedzielny „Robotnik“.

Prasa czerwona, będąca obecnie odskocznią dla pokaranego płk. Miedzińskiego z „Gazety Polskiej“, wkłada w usta robotnika wielkopolskiego z Wrześni w rzekomym wywiadzie takie określenie, zresztą zupełnie słuszne: **rząd niech mniej obiecuje, a więcej robi,** jak to czynił marszałek. Tymczasem p. Rybarski w „Warsz. Gazecie Narodowej“ oświadcza, że **na wszelkie półśrodki ze strony rządu już jest za późno.** Musi nastąpić wiele, bardzo wiele **zmian od podstaw,** przynoszących nowe wartości.

Socjaliści chcieliby np. widzieć **zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory** („Walka Ludu“), które w obecnych zapalnych warunkach — powiedzmy to szczerze — mogłyby utorować drogę frontowi ludowemu.

„Ruch Pracowniczy“ (organ Unji Pracowników Umysłowych), uważa, że walka powinna się rozegrać teraz na odcinku **przebudowy ustroju społecznego w Polsce.** „Myśl Polska“ ze swej strony uważa, że wybiła godzina na zjednoczenie się polityczne ugrupowań w Polsce, gdy rząd tkwi w bezruchu. Niedzielny numer „Piasta“ oświadcza również, że teraz **ruch ludowy rozleje się po całej Polsce,** jak potężna fala o głębokiem i jasno się zarysowującem podłożu narodowem. Z takiem określeniem godzi się również ludowy „Zielony Sztandar“, który pisze: „Budzi się do czynu zbiorowego warstwa chłopska, jak ziemia pełna życiodajnych

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Premjer Kościałkowski w Budapeszcie.



Premjer Kościałkowski w towarzystwie węgierskiego premjera Gömbösa przechodzi przed frontem organizacyj narodowych, które zebrały się spontanicznie, aby powitać przedstawiciela zaprzyjaźnionej z Węgrami od wieków — Polski.

zdadzą. Nie chodzi tu zupełnie o przeprowadzanie zasady wszechwładzy państwowej,

statolatrji, totalności

i tem podobnych haseł, które jak wszystkie trujące lekarstwa są w silniejszych dawkach **zgubne dla społeczeństwa.** Ale z drugiej strony jest czas, **aby system bezwzględnego liberalizmu gospodarczego poddać rewizji.** Program „Ligi Manchesterskiej" nie może być hasłem naszych czasów, zwłaszcza w kraju tak uprzemysłowionym jak Francja. W ostatnim okresie dzienniki skrajnie lewicowe podjęły niezwykle ostrą kampanję przeciwko „dyktaturze finansowej", którą sprawują „kliki bankierskie". Na wszystkich afiszach czyta się oskarżenia pod adresem **„Dwustu Rodzin"**, dzierżących w swem ręku losy całego kraju. Powiedzmy szczerze: oskarżenia te **nie są bezpodstawne.** Koncentracja olbrzymich wartości gospodarczych w rękach francuskich przedstawicieli międzynarodowego kapitału — nie jest legendą. Wpływy uboczne wielkiej finansjery są bardzo poważne. Jest to niebezpieczeństwo, które się mściło już nieraz — a w przyszłości może spowodować cały szereg niebezpiecznych wiraży na drodze Francji.

Wielki program reform ekonomicznych, opartych na podłożu narodowem a zmierzających do obrony warstwy średniej i robotniczej, będącej we Francji, jak i zresztą wszędzie, stosem pacierzowym całego społeczeństwa — **jest koniecznością dziejową.** Zdawało się, że w chwili największej popularności ugrupowań „narodowych", po 6 lutym 1934 — wyjdzie on z szeregów prawicowych. Niestety, do dnia dzisiejszego takiego programu niema. Natomiast jest zacięta walka z „hasłami wywrotowemi" i z pojęciami, które zmierzają do „naruszania wolności gospodarczej". Istnieją poważne obawy, że frazesem o „wywrotowości" nie zwalczy się, zarówno tu jak i gdzieindziej — ciężkiego przesilenia, które nie jest kryzysem konjunktury — ale wielkim kryzysem ustrojowym.

Prawica francuska jest naturalnie nacjonalistyczna i patrjotyczna. Tego zaprzeczać nie można. **Lecz przedewszystkiem jest ona konserwatywna.** A konserwatyzm nie jest, przynajmniej dzisiaj, właściwie lekarstwem na wszystkie bolączki społeczne.

Nie jest przedewszystkiem drogą, która prowadzi na przedmieścia robotnicze. We Francji obserwujemy ciekawy a dla stronnictw prawicowych dosyć niebezpieczny objaw: masy robotnicze określa się jako wyłączną domenę partyj skrajnych. W przeciwieństwie do Mussoliniego czy Hitlera, którzy zdobycie popularności wśród warstw pracujących uważali za swój główny cel — o duszę robotnika francuskiego prawica nie walczy. Masy te nie czytają innych dzienników, jak tylko socjalistyczne, nie słyszą innych mówców, jak tylko skrajnie czerwonych. Prawica broni się na swoich okopach w dzielnicach burżuazyjnych i „posiadających". Jest to wielkie niebezpieczeństwo, gdyż jeżeli ktoś zapowiada, że się będzie tylko bronił — ten się nie obroni.

Dalszym poważnym błędem jest brak wśród stronnictw zachowawczych **własnej koncepcji w polityce zagranicznej.** Ministrowie prawicowi, dochodząc do władzy, **realizowali dawne programy briandowskie.** Powoływanie się na Barthou zawodzi, gdyż nie był on reprezentantem żadnego stronnictwa. Ale zato nie da się zaprzeczyć, że właśnie w czasach Tardieu'go, który dzisiaj ciska gromy oburzenia na politykę zagraniczną — **ustępowano z Nadrenji.** Pakt z Rosją, będący argumentem, który na wszystkich afiszach wyborczych wysuwa się przeciwko lewicy — został podpisany 2 maja 1935 roku przez Lavala. Brak tej oryginalnej koncepcji powodował nawet przykre nieporozumienia: na pierwszej stronicy „Echo de Paris" Henryk Kerillis zaklinał na wszystkie świętości Izbę, aby nie ratyfikowała paktu francusko-sowieckiego. Na trzeciej stronie tego samego pisma Pertinax udowadniał, zresztą przekonywująco, że ten pakt jest koniecznością polityczną.

Takich niekonsekwencyj było więcej. One spowodowały, że tych wszystkich atutów, jakie były w ręku stronnictw prawicowych po 6 lutym 1934 roku — nie zdołano wygrać. One kreślą również wielki znak zapytania nad szansami prawicy w czasie obecnych wyborów.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Co będzie dalej?

(Ciąg dalszy).

soków i sił płodnych. Niemal z dnia na dzień rośnie wola wzięcia współudziału o odpowiedzialności za dalszy rozwój państwa."

Jedynie organ Str. Chłopskiego (przybudówka sanacji) „Front Ludowy" nie widzi tego, co się w kraju dzieje i nadzieję całą pokłada w powstającym obozie „naprawiaczy", pisząc, że obóz ten na zjeździe Federacji pokazał swój wyraźny program.

Przestrzega przed tym obozem **pp. Kwiatkowskiego i Grażyńskiego** niedzielny konserwatywny „Czas", który oświadcza, że „naprawiacze" zdążają tylko do opanowania obozu marszałka, pod pozorem ideologji marszałka. Mają oni inne cele na oku i inną też partję, powołują do życia. Wkońcu przyznaje melancholijnie, że istotnie „naprawiacze" rosną we wpływy i znaczenie i to niewspółmiernie do siły liczebnej, jaką reprezentują. Znać, że i w konserwie **oświadczenie „człowieka przyszłości" wojewody Grażyńskiego, aby społeczeństwo całe dopuścić nietylko do obowiązków, ale i do praw, obudziło zaniepokojenie,** bo konserwa bardzo łatwo mogłaby się znaleźć bez „przydziału".

Na horyzoncie „naprawy" zjawia się jeszcze ktoś: **prof. Bartel.** Gdy organ młodzieży mocarstwowej „Bunt Młodych" napisał, że „prof. Bartel wraz z Witosem mogliby stanąć na czele frontu ludowego", organ naprawiaczy „Naród i Państwo" odpiera takie sugestje istotnie niedorzeczne z oburzeniem, pisząc, iż w ten sposób chce się zdyskredytować jednego z możliwych wyrazicieli koncepcji rządu demokratycznego. I daje do zrozumienia, że taka koncepcja jest bliską przyszłością. Na czem ta demokratyzacja by się opierała, łatwo możemy sobie dopowiedzieć, na zagwarantowaniu społeczeństwu nietylko obowiązków, ale i praw. Tenże „Bunt Młodych" pierwszy występuje z wołaniem o **połączenie różnych grup młodzieżowych,** o ich współdziałanie wraz z grupą ONR, ze Zw. Młodzieży Narodowej (grupa Stahla, z młodzieżą Str. Narod. i co uczciwszymi członkami z „Legjonu Młodych". Jest to koncepcja, o której bardzo poważnie myślą uczciwi przywódcy polityczni, by w obecnej chwili **przeciwstawić frontowi ludowemu — front narodowy.** Nie jest to pomyślane jako zlanie się w jedną całość ugrupowań politycznych narodowych, a jako **współdziałanie,** w oparciu o jednolity sztab tychże ugrupowań.

I przy tej sposobności „Bunt Młodych" słusznie pisze pod adresem Str. Nar.: „Spory o wielkość Piłsudskiego są dziś czemś równie bezsensownem, jak spory o wielkość Kościuszki, czy Batorego. Piłsudski — to poszum historji".

Dlaczego o tem wszystkiem piszemy referująco?

Niewątpliwie

przeżywamy moment doniosły, historyczny w Polsce.

Wiemy też, co się stało tydzień temu lub wczoraj, ale nie wiemy co przyniesie jutro. Do Warszawy zjeżdżają się politycy i przywódcy stronnictw, by się dowiedzieć, jaka jest sytuacja. Co będzie? — oto najczęściej powtarzające się dziś pytanie.

Na to nie umiemy odpowiedzieć! nie wiemy, czy wogóle ktoś w Polsce może dokładnie przewidzieć rozwój wypadków politycznych. Nawet wśród tych, stojących u góry! Ze swej strony przewidywać nie chcemy, nie chcemy się też bawić we wróżbiarstwo. Pozostaje nam tylko skrzętnie notować to wszystko, co życie burzliwe nam dziś niesie i podawać je Czytelnikowi.

Nie ulega wątpliwości, że w dużej mierze decydować będzie **stanowisko Zamku oraz postawa generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.** Wiemy wszyscy o tem, że Pan Prezydent odwiedził w czasie choroby **premjera Kościałkowskiego** i wiemy również, że dymisjonował wojewodę krakowskiego **p. Świtalskiego.** Są to posunięcia polityczne ostatnich dni.

Natomiast b. poseł **Mackiewicz** w nieskonfiskowanym numerze „Słowa" (w niedzielnym numerze) zastanawia się nad postawą gen. Rydza-Śmigłego w rozwoju wypadków w Polsce. Przypuszcza on trzy możliwości: 1) albo gen. Rydz-Śmigły poprze pułkowników (łączą go bowiem zażyłe stosunki z Kocem, Miedzińskim, Matuszewskim); 2) albo opowie się za „naprawą" (rząd p. Kościałkowskiego Mackiewicz uważa za pomost dla „naprawiaczy"). Ale tu argumenty są mniej widoczne. Gen. Rydz-Śmigły „nie ma oficerów z pośród swego otoczenia, którzy sympatyzowaliby z tą grupą, kiedy „naprawa" była jeszcze niewinną i szlachetną dziewicą polityczną". Autor przyznaje jednak, że **rząd p. Kościałkowskiego nie zrobił nic takiego, coby mogło wywołać niezadowolenie generalnego inspektora sił zbrojnych.** Trzecią możliwość określa p. Mackiewicz jako **królewską rolę gen. Rydza-Śmigłego w wojsku,** jeśli jego ingerencja ograniczałaby się do spraw związanych z obronnością kraju i by armja nie mieszała się do polityki.

Takie jest zdaje się ostatnie życzenie publicysty wileńskiego, gdy tymczasem i mocarna rzeczywistość i specjalne warunki, i śmierć Piłsudskiego każą nam widzieć w generalnym inspektorze sił zbrojnych drugą osobę po Prezydencie Rzeczypospolitej. Ich wola w dużej mierze będzie decydować o naszem jutrze.

(Rys.)

Otwarcie XV. Targów Poznańskich.

Pochlebna ocena wysiłku Wielkopolan

ze strony p. ministra handlu i przemysłu.

Poznań. (PAT). Dnia 26 kwietnia, o godz. 9,30 rano odbyło się uroczyste otwarcie Targów Poznańskich. W przepełnionej po brzegi sali reprezentacyjnej targów zajęli miejsca dokoła trybuny reprezentanci ciał ustawodawczych z **marszałkiem senatu Prystorem na czele,** oraz rządu w osobach ministra przemysłu i handlu **dr. Romama Góreckiego,** podsekretarza stanu **Sokołowskiego,** generalnego komisarza R. P. w Gdańsku **dr. Kazimierza Pappée** i dyrektorów departamentów. Władze wojskowe były reprezentowane przez generalicję i szereg wyższych oficerów. Przedstawiciele władz i urzędów miejscowych zjawili się z p. **wojewodą poznańskim płk. Arturem Maruszewskim,** dowódcą O. K. VII. gen. **Knoll-Kownackim** i prezydentem miasta **płk. Więckowskim,** na czele. Dalej członkowie miejscowego korpusu konsularnego oraz **liczni przedstawiciele świata gospodarczego z zagranicy.**

Bardzo licznie reprezentowane były sfery gospodarcze krajowe oraz przedstawiciele samorządu gospodarczego, związków branżowych i zawodowych, w szczególności prezes Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych **Klarner,** prezes Zw. Izb Rzemieślniczych poseł **Snopczyński,** prezes Zw. Izb Rolniczych **Kajetan Morawski i t. d.** Obecne były również delegacje **rady portu w Gdańsku i Gdyni, delegacja senatu gdańskiego** z senatorem Huthem, delegacja związku miast oraz bardzo liczni przedstawiciele samorządu i sfer gospodarczych **Niemiec.** Liczba publiczności wynosiła około 5 tysięcy.

Po powitaniu obecnych przez p. prezydenta miasta Więckowskiego, który, podkreślając znaczenie Targów Poznańskich dla życia gospodarczego kraju i wydźwignięcia go z okowów kryzysu, życzył wystawcom pełnego powodzenia, zabrał głos **minister Górecki.**

Po oficjalnem otwarciu Targów, nastąpiło zwiedzanie poszczególnych pawilonów, które przeciągnęło się do południa.

Tegoroczne Targi Poznańskie zajmują wszystkie **17 hal,** jakiemi Targi dysponują. Ogólny metraż zajęty wynosi **48.260 m. kw.,** podczas gdy w roku ub. zajęty metraż wynosił 37.683 m. kw. Ilość fabryk, wystawiających wynosi ca 2 tysiące, podczas gdy w roku zeszłym zaledwie 1330. Przemysł lokalny stanowi 16,8 proc. całości, czyli **że 83,2 wystawców pochodzi z poza Wielkopolski.**

Z obcych państw udział biorą: **Niemcy, Belgja, Anglja, Francja, Szwecja, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławja, Rumunja, Stany Zjednoczone, Brazylja, Argentyna, Urugwaj.** Bogato również reprezentowany jest Gdańsk. **Udział Niemiec wynosi około 200 firm.**

Na specjalne podkreślenie zasługuje **dział motoryzacji,** salon samochodowy, dział przemysłu metalowego, dział chałupnictwa, **ogólno-polskie targi rzemiosła,** dział wynalazków i dział przemysłu ludowego.

Poznańska izba przemysłowo handlowa podejmowała członków rządu i zaproszonych gości śniadaniem w Bazarze, w czasie którego prezes Poznańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej **Kalamajski** wygłosił dłuższe przemówienie,

(Ciąg dalszy na stronie 11-tej).

Forpoczty pogaństwa.

Zaczęło się od „święta morza“. „Święto“ pisało się najpierw w cudzysłowie. Potem cudzysłów gdzieś się zapodział i zostało święto przez duże Ś. Zwolna masowe wyjazdy do Gdyni na „Święto“ okazały się zbyt kłopotliwe i ograniczyliśmy się do lokalno-regjonalnych „wianków“. Najpierw na morzu, potem na Wiśle, wreszcie w każdym strumyku. Niech i tak będzie, jeśli przy tej okazji rozkwita propaganda ideologji morskiej! Ale niestety przy „wiankach“ zaczęło się **gubić morze, natomiast wylazł skądściś bożek Baal**, „który zawsze“, który „od najdawniejszych czasów“, który „jeszcze za pradziadków“ i t. d. Tym Baalem poczęstowaliśmy w ub. roku w „Dzień Morza“ nawet zagranicę przez radjo! Słowem „święto morza“ zaczęło się przekształcać poprzez rozdęty, rozdmuchany zwyczaj ludowy „wianków“ w jakieś odgrzebane staropogańskie „święto ognia“ czy „święto Baala“. **Przez furtkę tę** wpychać się poczęły jedne za drugiemi najrozmaitsze, najfanstatyczniejsze „święta“. **Znikły „zjazdy“, „uroczystości“, „dnie“, „zawody“, „rocznice“, „imieniny“, „obchody“ — wszystko pożarły „święta“.** Więc „święta koni“, „święta zbiorów“ (zamiast ślicznych „dożynków“), „święta dnia Imienin“ (co za dziwoląg językowy!), „święto czystości“ (zamiast „dnia mydła“) i różne imprezy „w ramach święta“, jak pamiętny przegon baranów podczas tygodnia gór.

Często się zdarza, że wszystkie te „święta“ wypadają akurat podczas świąt prawdziwych i to świąt obchodzonych uroczyście **wyłącznie w kościele katolickim.** I tak np. mieliśmy w Toruniu „święto latawca“, które wypadło **akurat w święto Chrystusa Króla**, przyczem jedno z pism lokalnych rozpisało się szeroko o latawcu, pomijając zupełnem milczeniem Króla Chrystusa. „Święto rzemiosła“ w Toruniu, bardzo ładne i udane zresztą, musiało jakimś trafem wypaść w tygodniu, w którym się obchodzi oktawa Bożego Ciała. Mieliśmy tedy na ulicach miasta wspaniałą **defiladę tortów, kiełbas, grzebieni, kluczy**, przepyszny pochód cechów w mnóstwie chorągwi, ale o... **procesji Bożego Ciała** mowy być już nie mogło!

Po wprowadzeniu — że tak powiemy — **na rynek** tych wszystkich „świąt“ przyszła kolej na **„nabożeństwa“.** Proszę zwrócić uwagę na rozmaite ogłoszenia, komunikaty, programy czy sprawozdania. Czytamy w nich nie, że ten a ten zjazd „rozpoczął się od uroczystej Mszy świętej“, jak się to zwykle dzieje, lecz że ksiądz Iks odprawił, względnie odprawi „nabożeństwo“. Czemu **nie Mszę,** tylko nabożeństwo? Dlatego, że Msza św. istnieje tylko w kościele katolickim. Nie mówi się już także „kościół“, „zbór“, „cerkiew“, „synagoga“, „meczet“, ani „ksiądz“, „pastor“ czy „rabin“, lecz poprostu „duchowni odprawiają nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań“. **Wszystko „kościoły“ i wszyscy „duchowni“ lub „księża“.**

Czy słuszna i sprawiedliwa tolerancja nasza dla mniejszości wyznaniowych wymaga, abyśmy księdza nazywali „duchownym“, natomiast zaś pastora „księdzem“? Wszakże sakramentu kapłaństwa nie uznają innowiercy! Świątynie zaś różnych wyznań **mają przecież swoje nazwy,** niechże więc zbór będzie zborem, a synagoga synagogą, niech się w nich każdy swobodnie wedle swej wiary modli, **niech jednak nasze kościoły nam się pozostawi w spokoju.**

Kto uważnie przeglądał prasę w okresie ubiegłych świąt Wielkanocy, nie mógł nie zauważyć, jak w szeregu pism usiłuje się **przekształcić święto Zmartwychwstania Pańskiego w jakieś dziwaczne „święto wiosny“.** Ciągle z tą wiosną! A to odrodzenie, a to kwiatki, zieloności, ciepłe zefirki i wciąż rozważania na temat pogańskich czasów, jak z tym Baalem w dzień morza. „Rytm odnowy“ — pisze członek PAL'u Rzymowski w „Kurjerze Porannym“ — jest rytmem pochodu ku coraz wyższym formom współżycia, ale „nie odbywa się darmo“, lecz „kosztem przewrotów społecznych, prześladowań i rewolucyj“. „Człowiek — konkluduje autor — wie, że droga ta jest krzyżowa, ale wie również, że pod ciężarem krzyża upaść mu nie wolno. I aby nie utracić wiary w siebie, aby wytrwać w pochodzie, koronuje swój własny wysiłek krwią i nimbem bogów“. Nie dziw, że Bóg przez małe „b“, skoro jakieś święto „Konia“ czy „Latawca“ przez literę wielką. Ale nie trzeba się też dziwić, że człowiek-bestja, wyzwolony z „pęt prowincjonalnej ciasnoty i bigoterji“, wielbiący „święto wiosny“ zamiast Zmartwychwstania Pańskiego, organizuje sobie pochody „ku coraz wyższym formom współżycia kosztem przewrotów społecznych“, **jak to było we Lwowie** niemal nazajutrz po owym artykule.

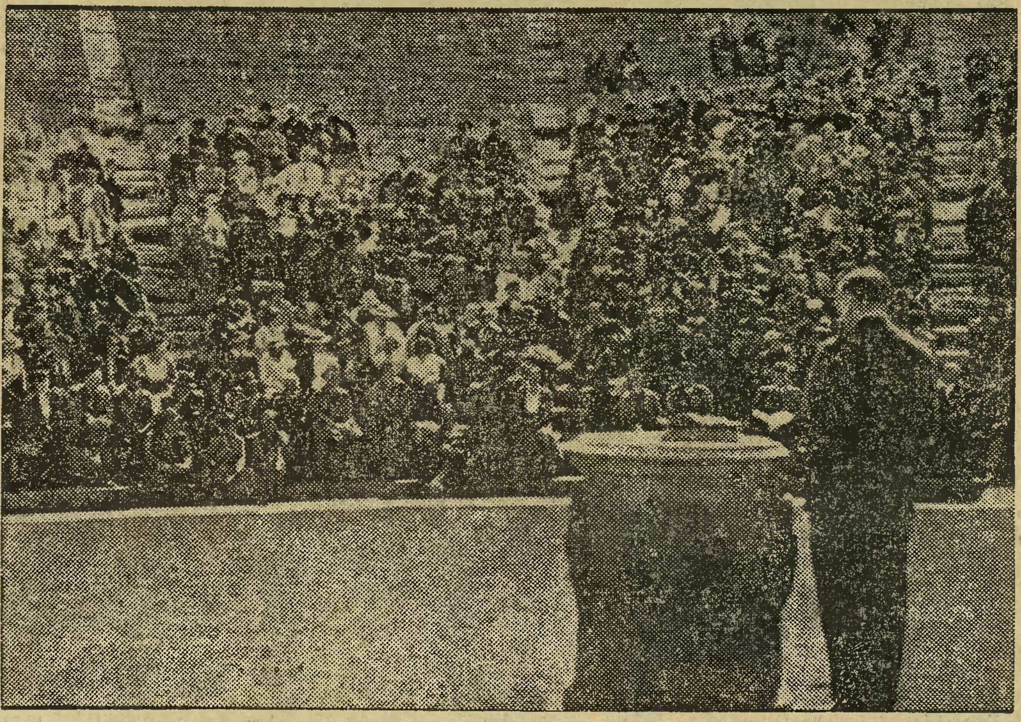
Nie dziwmy się też tak bardzo, że agitatorzy komunistyczni znajdują raz po raz podobny grunt wśród nędzarzy, skoro sączy się w nich truciznę niewiary i głosi, że „bóg jest symbolem, w którym społeczeństwo ujmuje i czci samo siebie, t. j. swoją „więź zbiorową“ jak twierdzi p. Rzymowski we wspomnianym artykule.

„Wyzwolone z przesądów“ bydlę ludzkie nie będzie „czciło samego siebie w więzi zbiorowej“, lecz będzie paliło, kradło i żarło, a odpowiedzialność za wszelkie te zbrodnie spadnie na głowy tych, którzy „świętem wiosny“ starają się zastąpić Zmartwychwstanie Pańskie, a Baalem — Boga!

Zofja Żelska-Mrozowicka.

—:—

Kongres lekarzy wśród ruin greckich.



Wśród ruin starożytnego amfiteatru epidauryjskiego w Grecji. profesor Beuses otworzył międzynarodowy kongres anatomji porównawczej. Na zdjęciu przewodniczący przemawia od ołtarza Hygei.

Wejście Sowietów osłabiło Ligę Narodów.

Citta del Vaticano. (PAT). „Osservatore Romano“, omawiając przebieg ostatnich wydarzeń wewnętrznych w Hiszpanji, zwraca uwagę na **ogłoszenie nowego programu partji komunistycznej, która wita braci republiki hiszpańskiej i mongolskiej.**

Pismo watykańskie zauważa, że obserwatorzy kryzysów, jakie wciąż ujawniają się na terenie Ligi Narodów, oddawna **wiążą te objawy z wejściem Z. S. R. R. do Ligi.**

Faktem jest bowiem, że Liga Narodów, aby mogła działać skutecznie, musi przedewszystkiem posiadać autorytet moralny, który został **zachwiany dzięki dopuszczeniu komunizmu do Ligi Narodów.**

Ponadto „Osservatore Romano“ stwierdza, że **na politykę zachodnią wywiera coraz większy wpływ komunizm,** który działa nie tajnie, ale jawnie, inspirując organizacje frontu ludowego nietylko w Hiszpanji, ale i we Francji, co zkolei również odbija się ujemnie na autorytecie Ligi Narodów.

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

5)

Adaptacja autoryzowana **Eugenjusza Bałuckiego.**

(Ciąg dalszy).

— Mów, mów! — zawołał podniecony Dalecki: — Co się stało z pieniędzmi?

— No, przecież wiesz, Guciu! Podjąłeś je, choć podpis Marysi na pełnomocnictwie... — staruszek utknął i z zakłopotaniem potarł czoło.

— Co było z tym podpisem?

— O, Boże święty, poco roztrząsać te sprawy?

— Powiedz! — nalegał Dalecki.

— Nie męcz mnie, Guciu! Przecież... sfałszowałeś jej podpis...

To było tak niespodziewane, że Dalecki drgnął.

Pamiętał doskonale, że podczas procesu, na którym badano skrupulatnie wszystkie przewinienia fabrykanta, o tem nie było mowy.

Oczywiście, podjęcie pieniędzy na sfałszowany podpis stanowiłoby poważną pozycję w oskarżeniu i na pewno nie byłoby pominięte.

— Dlaczegóż Marysia nie upominała się o swoje prawa? — zapytał ze złością.

Przeczuł odpowiedź.

— Nie chciała jeszcze i tem ciebie obciążać — rzekł cicho staruszek — więc uznała podpis za prawdziwy...

— Łajdak! — wyrwało się Daleckiemu.

— Kto? O kim mówisz?

— O sobie, do djabła! — zawołał Dalecki.

Zerwał się z krzesła i zaczął szybkiemi krokami chodzić niespokojnie z kąta w kąt.

Jeszcze tego brakowało!...

I teraz, obciążony winą, która w tej chwili była w jego przekonaniu najnikczemniejszą podłością, do jakiej był zdolny człowiek, miałby czelność stanąć przed tą odważną kobietą i spojrzeć jej w czyste oczy?

Nie, nie!...

— Słuchaj, wujku, muszę jeszcze do kogoś wpaść — powiedział porywczo: — Zaraz wrócę!

— A Marysia?... — wyjąkał stary: — Przecież Marysia przyjdzie lada chwila...

— Ja też wrócę! Za kwadrans, najdalej za pół godziny — mówił Dalecki, a wewnętrzny głos wołał: — Uciekać! Uciekać stąd jak najprędzej!...

— Zostań! — staruszek chwycił go mocno za rękę: — Zostań, Guciu! Gdybyś wiedział, jak ona na ciebie czeka! Niema dnia, żeby o tobie nie mówiła. Nie odchodź, chłopcze! Nie masz prawa odejść!

Dalecki wyrwał rękę i wybiegł do przedpokoju, zatrzaskując za sobą drzwi.

Dalsze wysłuchiwanie tego wszystkiego było ponad jego siły.

Czuł się tak, jakgdyby brał udział w ohydnem świętokradztwie.

Zerwał futro z wieszaka, szarpnął drzwiami na schody i nagle stanął twarzą w twarz z kobietą, przed którą chciał uciec.

— Guciu... ty?... — zapytała cicho i jej głos się załamał.

A wówczas stało się to, co Dalecki przewidział, a czego najwięcej się obawiał: kobieta zarzuciła mu ramiona na szyję i przywarła doń mocno.

Czuł, że drży na całem ciele, a na rękę, którą chciał się od niej odgrodzić, spadły gorące łzy.

Potem Dalecki nigdy nie mógł przypomnieć sobie, jak się znalazł znów w stołowym.

Coś robił, coś mówił, lecz to wszystko utonęło w niepamięci.

Miał wrażenie, że porusza nim jakiś mechanizm wewnętrzny, któremu brakowało sił się oprzeć; słyszał, że wypowiada jakieś słowa, lecz nie rozumiał ich sensu i nie wiedział, jak to się dzieje.

W mózgu tkwiła tylko jedna uporczywa myśl: — Teraz już niema powrotu!

Oprzytomniał trochę, gdy się znaleźli przy stole.

Na prawo siedziała ta kobieta, na lewo wuj Maniecki, ale gdzie spojrzał, widział tylko jedną parę oczu, błyszczących szczęściem.

— Guciu! Czy to nie sen?... Znów jesteś z nami! Czy to możliwe?... — powtarzała kobieta.

Trzeba coś odpowiedzieć — myślał Dalecki, szukając rozpaczliwie potrzebnych słów.

Lecz to się okazało znacznie trudniejsze, niż sądził.

— Tak — powiedział po dłuższej przerwie: — Dobre sprawowanie się... Darowali mi rok i trzy miesiące...

— Jak cudownie! — zawołała i dotknęła bojaźliwie jego dłoni.

Starał się nie podnosić oczu, nie miał odwagi na nią patrzeć.

Stary wuj Maniecki nie poznał go, nie połapał się na oszustwie.

— Prawdopodobnie nie znał dobrze prawdziwego Leinera, ale ta kobieta znała go doskonale.

Dalecki doznał nagle strasznego wrażenia, że tkwi w nim cząstka Leinera, która nim kieruje i zmusza do najpodlejszych postępków.

Uciekać stąd! — myślał ociężale, nie odrywając wzroku od rysunku obrusa: koło, czworobok, znów koło, znów czworobok...

Trzy lata i dziewięć miesięcy więzienia wydały mu się drobnostką w porównaniu z męką tych kilku minut.

Ale jak odejść?

Dlaczego nie mógł się zerwać z miejsca i uciec, nie zwracając uwagi, jakie wrażenie to wywoła?

Chociaż tej ostateczności mógł uniknąć.

Najprościej było wstać i oświadczyć: — Pani się myli. Nie jestem mężem pani, wprawdzie odsiedziałem za niego prawie cztery lata, jednak...

Nie, nie!...

Wuj Paweł przerwał uciążliwe milczenie:

— No, dzieci, wy sobie posiedźcie — powiedział wstając: — A ja się zajmę kolacją.

— Poco? Wcale nie jestem głodny! — zawołał pośpiesznie Dalecki.

Zostać sam na sam z tą kobietą?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dwanaście godzin pod terorem więźnia.

Poseł grecki w celi więźnia. — Pod groźbą rewolweru więzień chciał uzyskać wolność. Ostrzeliwanie celi.

Dramatyczne sceny, których widownią było niedawno jedno z więzień ateńskich, odbiły się głośnem echem nietylko w Grecji, ale w prasie całego świata.

Wyczyn Marinosa, skazańca odsiadującego bezterminowe więzienie, pozostawił daleko za sobą **rekordy amerykańskich gangsterów**, niedoścignionych zdawałoby się w swej brawurowej niekiedy bezczelności.

Prasa grecka i opinja publiczna ze zdumieniem zapytują się, jak mogło dojść do tego, że skazany zdołał **wciągnąć do celi członka parlamentu** i trzymać go przez szereg godzin pod groźbą nabitego rewolweru?

Marinos znany był ze swej niepohamowanej gwałtowności, która w końcu zaprowadzić go miała na ławę oskarżonych a stąd do więzienia.

W 1922 r. w biały dzień dokonano w Atenach zamachu na dwóch wyższych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych. Sprawcę z dymiącym jeszcze rewolwerem ujęto. Był to Marinos. Na rozprawie sądowej oświadczył z całym spokojem: „Zabiłem ich, bo nie dali mi żyć".

Okazało się, że obaj urzędnicy odmówili Marinosowi protekcji, od której zależało uzyskanie dobrego stanowiska w ministerstwie. Sąd skazał niebezpiecznego awanturnika na dożywotnie więzienie. Wyrok ten wywołał wśród licznych zwolenników zamożnej rodziny Marinosów niebywałe poruszenie. Bracia skazanego, rozporządzający niebylejakiemi wpływami, poruszyli wszystkich i wszystko by uzyskać rewizję procesu.

Do posła danego okręgu, Eftaxiasa, który głównie Marinosom zawdzięczał zwycięskie przeprowadzenie kampanji wyborczej, wysłano rezolucję zaopatrzoną w kilka tysięcy podpisów z wezwaniem podjęcia wszystkich starań, by uzyskać jeśli nie zwolnienie skazanego, to przynajmniej zmianę kwalifikacji przestępstwa. Pod ponawianym wielokrotnie naciskiem braci Marinosów i szerokich kół swych wyborców, poseł Eftaxias podjął się niewdzięcznego zadania interwencji w sprawie skazanego. Interwencje te jednak pozostały bez skutku.

Gdy wszystkie drogi zawiodły, poseł idąc za sugestją zręcznie podsuniętą przez starszego brata Marinosa, postanowił naradzić się wspólnie ze skazanym nad dalszą akcją.

Eftaxias uzyskał prawo widzenia się z więźniem w 4 oczy w celi. Skoro tylko zamknęły się za nim drzwi, skazany dobywszy rewolweru, oświadczył zdumionemu i przerażonemu posłowi: **„Albo wyjdę stąd żywym i wolnym, albo zginiesz razem ze mną".** Na interwencję strażników i dyrekcji więzienia skazany oświadczył, iż w razie najmniejszej próby uwolnienia posła, zastrzeli go.

Trzymając palec na cynglu, skazaniec podyktował posłowi petycję do króla, w której domagał się natychmiastowego uwolnienia pod królewskiem słowem honoru. Dekret w sprawie jego zwolnienia opublikowany być miał w gazecie urzędowej, której numer, na dowód, że prośbie skazańca stało się zadość, miał mu być wręczony do celi.

Poseł wręczył petycję strażnikowi więziennemu, który przedłożył ją dyrekcji. Na interwencję dyrektora więzienia, skazaniec oświadczył, że od warunków, postawionych w petycji nie odstąpi. Od dotrzymania tych warunków zawisło życie posła.

O niesłychanem zajściu zawiadomiono ministerstwo sprawiedliwości, które na zwołanem w tym celu posiedzeniu rady ministrów, przedłożyło swe wnioski w sprawie zlikwidowania tej sensacyjnej sprawy, o której wiadomość przedostała się poza mury więzienne, ściągając pod gmach więzienia tłumy ciekawych.

Niektórzy ministrowie wypowiedzieli się **za koniecznością uwolnienia skazańca i położenie kresu gorszącemu widowisku.** Sprzeciwił się temu kategorycznie premjer, na którego wniosek postanowiono zlikwidować zajście siłą.

Z nastaniem zmierzchu gmach więzienia otoczono silnym kordonem żandarmerji i wojska. Przed więzienie zajechały liczne samochody, których warkot motorów stłumić miał odgłosy walki jaka za chwilę rozgorzeć miała wewnątrz gmachu.

Jeden ze strażników więzienia i pewien oficer żandarmerji otworzyć mieli do skazańca ogień z okienka celi wychodzącego na dziedziniec. Gdy padły pierwsze strzały, Marinos skierował broń do Eftaxiasa, który ukrył się za pryczą. Temu zawdzięcza odniesienie lekkiej rany głowy. Drugiego strzału do leżącego na podłodze posła Marinos oddać już nie zdążył. Padł ugodzony kulą w tył czaszki.

Uroczystości ku czci Szekspira.



W 372 rocznicę urodzin i w 320 rocznicę śmierci Szekspira w Stratford — angielskiem mieście, w którem urodził się i zmarł ten wielki pisarz, — urządzono wspaniałe uroczystości na jego cześć. W uroczystościach w małem miasteczku brali udział przedstawiciele całego kulturalnego świata.

Wyrodna matka zgładziła swe dziecko.

Tuchola. Spokojna wieś borowiecka Biała została w ostatnich dniach poruszona niecodziennym wypadkiem, o którym wieść obiegła lotem błyskawicy gromadę Biała i przyległe okolice.

Niedawno, bo 31 marca br. niejaka Wanda Węsierska, lat 32, stała się matką nieślubnego dziecka płci żeńskiej, któremu dano na imię Bogumiła. Po dziesięciu dniach życia dziecko zmarło. Nie byłoby w tem nic ciekawego ani nadzwyczajnego, gdyby nie pogłoski, że dziecko zmarło śmiercią gwałtowną z winy matki.

Sprawą zainteresowały się odpowiednie czynniki, które w toku dochodzeń stwierdziły, że noworodek posiąda znaki pośmiertne w postaci jednolitego sińca na szyji, w okolicy krtani, brzuch wydęty i siny oraz na ustach wysepkę gorączkową. Ogólny stan wykazywał słabą budowę ciała i zupełne wycieńczenie.

Wobec powyższych okoliczności nasuwało się podejrzenie, że noworodek został przez Wandę Węsierską względnie jej matkę Marjannę, która pałała do dziecka nienawiścią, uśmiercony. Sprawę przekazano Sądowi Grodzkiemu w Tucholi celem ostatecznego ustalenia przyczyny śmierci oraz przeprowadzenia sekcji zwłok.

W ostatnich dniach odbyła się w Białe sekcja zwłok dziecka, która ponad wszelką wątpliwość ustaliła, że śmierć nastąpiła z winy matki, która **dziecko żywiła jedynie herbatą w tak nikłej ilości, że musiało ono wskutek głodu i wycieńczenia umrzeć.**

Wyrodną matkę oddano do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Tucholi, który ukarze przykładnie dzieciobójczynię.

Pomysłowy tryk niebieskiego ptaka

Nabierał kupców na miljonowy spadek.

Tczew. (as) Policja tut. drogą poufnego wywiadu ustaliła, iż przed kilkoma dniami przybył do Tczewa nieznany osobnik w podeszłym wieku, który podawał się za 54 letniego robotnika przemysłowego **Jana Niskiego,** zamieszkałego w Gdyni.

Osobnik ten udał się na wstępie do kilku osób, m. in. również do kupców, którym przedkładał listy jakiegoś adwokata amerykańskiego czy francuskiego, tłomacząc na język polski, iż w najbliższym czasie otrzyma miljonowy spadek, tylko na pokrycie kosztów musi adwokatowi przekazać odpowiednią kwotę, której na razie nie jest w stanie uskutecznić.

Naiwni kupcy dali się nabrać na różne „krótkoterminowe i wysoko procentowe"... pożyczki od 10—60 zł, oraz na inne rzeczy. Policja tutejsza aresztowała pomysłowego oszusta w chwili, gdy ten usiłował się z Tczewa ulotnić. „Miljonera" z podartemi butami osadzono w więzieniu tut. sądu grodzkiego. Śledztwo w toku.

Strażnicy czescy biją.

Morawska Ostrawa, 25. 4. (PAT) „Głos Robotniczy i Włościański" donosi, że jeden ze strażników czeskich, pełniący służbę na granicy czesko-polskiej, **pobił karabinem 17-letnią Polkę Helenę Lisztwanównę** za to, że rzekomo była w Polsce. Matka pobitej wniosła skargę do sądu, podając nazwiska **5-ciu świadków zajścia.**

To samo pismo donosi **o pobiciu 10-letniego dziecka polskiego** przez dwóch czeskich strażników granicznych w Łąkach na Śląsku Cieszyńskim.

Lektura na czas miodowych miesięcy.

Berlin, 25. 4. (PAT) Minister spraw wewn. Rzeszy i Prus zarządził, aby urzędnicy stanu cywilnego **przy ślubie wręczali młodej parze wydanie ludowe książki kanclerza Hitlera „Mein Kampf".** Książkę wręczać należy, gdy żadna ze stron zawierających małżeństwo nie jest żydem i mąż posiada obywatelstwo niemieckie. Minister zaleca rozpocząć wręczanie książki z dniem 1 maja br.

Słowacy boją się ustawy o obronie państwa.

Bratisława, 25. 4. (PAT). „Sloavak" omawia wniesiony obecnie do parlamentu projekt ustawy o obronie państwa, stwierdzając, że projekt ten zawiera postanowienia **bardzo niebezpieczne dla Słowaków,** w szczególności jeśli idzie o przewidziany w projekcie **zakaz zatrudniania w przedsiębiorstwach posiadających wielkie znaczenie dla obrony państwa, osób podejrzanych lub niepewnych.** Jest prawdopodobnem, że Słowacy będą uważani za żywioł niepewny i **nie będą dopuszczeni do pracy w takich przedsiębiorstwach.** Świadczą o tem zresztą obecne tendencje rządu w stosunku do Słowaków, którzy w wielu instytucjach państwowych **są systematycznie pomijani i odsuwani.**

Trzy Msze św. na sekundę.

Paryż. (KAP). Pismo religijne „Eucharistie" podaje ciekawe dane, dotyczące czci, jaką katolicy na całym świecie żywią dla N. Sakramentu we Mszy św.

Od chwili ustanowienia Eucharystji przez Zbawiciela, liczba kapłanów powiększyła się tak dalece, że 80.000 sekund, z których składa się doba, t. j. 24 godziny nie wystarczają do wyliczenia 300.000 mniejwięcej Mszy św., jakie odprawiają się codziennie na całej kuli ziemskiej. Jak widać z powyższego, na całym świecie dniem i nocą bez przerwy trzech kapłanów co sekunda wymawia nad chlebem i winem słowa Konsekracji.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Ks. biskup Okoniewski mianował ks. dr. Rozkwitalskiego, rektora seminarjum duchownego — archiwistą diecezjalnym.

Ks. prof. Antoni Liedtke otrzymał nominację na dyrektora rady centralnej Pań Miłosierdzia na diecezję chełmińską.

Ks. prob. Aleksander Ziemski z Torunia-Mokrego otrzymał stopień radcy duchownego.

Kuratusami zostali mianowani: ks. Andrzejewski w Zieleniu, ks. wikary Broniszewski z klasztoru SS. Franciszkanek w Chojnicach. Ks. wikary Fierka z Cisowic, ks. prob. Piesik w Żmijewie, ks. Pońka z Rybna, ks. Śmigocki z Cisowy, ks. Wilemski z Cieląt, ks. administrator Zapałowski z Rybna.

Wikarjuszami zostali mianowani: Ks. Bannach z Lemberga w Papowie Bisk., ks. Deskowski z Czerska w Kościerzynie jako drugi wikary, ks. Groczyk z Mszany w Radzynie, ks. Kamiński z Kosakowa w Gdyni, ks. Pońka z Zielenia w Łasinie, ks. Sylka z Papowa w Lemborgu, ks. Szczypiński z Borzyszków w Chełmnie, ks. admin. Tuszyński w Czersku, ks. kurator Weltrowski w Toruniu u św. Jakóba jako trzeci wikary.

Wyrok na mordercę por. Skowrońskiego prawomocny.

Starogard. (jw) Do tut. wydziału karnego sądu okręgowego nadeszła **decyzja sądu najwyższego w Warszawie,** który zatwierdził wyrok I instancji z dnia 5. 10. 1935 r., **skazujący Jana Wróbla z Tczewa za zamordowanie żelazną mandoliną porucznika W. P. śp. Skowrońskiego na 6 lat więzienia.** Wyrok przeszedł więc wszystkie instancje i jest obecnie prawomocny.

Abisyński następca tronu



przyjechał niespodziewanie do Addis Abeby, zamieszkał w pałacu cesarskim i objął na polecenie cesarza rządy.

Nowiny amerykańskie.

Powódź przedłużyła życie skazanemu na śmierć bandycie. — Rynek krakowski na wystawie w Cleveland.

Nawet w stanie Georgia, zamieszkałym przez murzynów, wiedzą o Polsce.

Głośna była w prasie amerykańskiej sprawa Siemborskiego w Connecticut, skazanego na śmierć przez powieszenie. Tymczasem ustawodawstwo stanowe zniosło szubienicę a wprowadziło egzekucję **na krześle elektrycznem.**

Powódź, jaka nawiedziła w ostatnich dniach, stan Connecticut, była dla Jana Siemborskiego o tyle zbawienną, że **przedłużyła mu życie.** Miał on być w tych dniach stracony w New Haven, ale ponieważ „**izba śmierci“ była zalana wodą**, egzekucja musiała być odłożona na dwa tygodnie.

*

Nie zbudowano wioski polskiej na światowej wystawie „stulecia postępu“ w Chicago, natomiast wioskę taką będzie mieć wystawa w Cleveland. Czytamy bowiem w amerykańskiem piśmie „Cleveland News“, że „Wystawa **Great Lakes** (krainy Dużych Jezior) nabiera coraz więcej atmosfery wystawy światowej, ponieważ ma być zbudowany na wystawie słynny rynek krakowski z kościołem Marjackim i Sukiennicami. Podobizny tychże można będzie podziwiać nad brzegiem jeziora Erie w lecie tego roku.

*

W stanie południowo-wschodnim **Georgia**, zamieszkałym w połowie przez murzynów, pismo „Augusta Chronicle“ — redagowane przez czarnych — pisze, że żaden z prezydentów Stanów Zjednoczonych i wogóle Amerykanów nie był tak czczony, jak **w Polsce prezydent Wilson.** Pismo wylicza miasta i miasteczka, w których stoją pomniki Wilsona i imieniem jego są nazwane parki i ulice.

Chociaż Polska złożyła hołd wielu innym Amerykanom, to jednak pierwsze miejsce w sercach polskich zajmuje bez kwestji Prezydent Wilson, który w swoich czternastu punktach pokojowych postawił kategorycznie „**Wolną Polskę, z wolnym dostępem do morza“.**

A więc nawet murzyni o nas wiedzą!

Balonik stacji meteorologicznej w Bydgoszczy spadł pod Starogardem.

Starogard. (jw) Dnia 22. bm. wieczorem na polach wsi Dąbrówka (pow. Starogard) spadł balonik doświadczalny meteorologiczny z czerwonego papieru. Balonik został przy upadku uszkodzony i pochodzi prawdopodobnie ze stacji meteorologicznej w Bydgoszczy.

—:—

Drobne wiadomości.

— **Na lotnisku** w Dortmund wydarzyła się katastrofa samolotu pasażerskiego, obsługującego linję Berlin—Kolonja. Podczas lądowania maszyna wpadła na zabudowania gospodarcze, przyczem trzech pasażerów zostało rannych.

— **Inż. Wopfner,** dyrektor elektrowni w Hall (w Tyrolu) popełnił samobójstwo, sprzeniewierzywszy 300.000 szylingów.

— **W Anglji powstał projekt wybudowania nowego kanału Suezkiego,** pomiędzy Rafah i Akabą na przestrzeni 170 mil ang.

— **Do Hiszpanji** wróciło 121 reemigrantów z Sowietów, którzy opuścili Hiszpanję po rozruchach rewolucyjnych 1934 r.

— **Podczas konkursów hippicznych w Pireusie (Grecja)** runęła jedna z trybun dla publiczności. 3 osoby zostały zabite a około 20 odniosło rany.

— **Ambulans holenderski** Czerwonego Krzyża otrzymał z Hagi depeszę, nakazującą mu opuścić Abisynję.

— **W wiedeńskim organie rządowym „Reichspost“** opublikowano uchwałę rządu austrjackiego, powołującą pod sztandary 50.000 ludzi. Pobór odbędzie się na jesieni.

— **Wskutek licznych aresztowań faszystów i zwolenników prawicy** więzienia w Hiszpanji są przepełnione.

— **W pewnym hotelu w Kensington** znaleziono 22-letniego Niemca Richarda Heilbronnera zastrzelonego. Heilbronner bawił w Londynie od kilku dni i że został zabity dwiema kulami.

— **Długotrwałe deszcze i burze śnieżne** doprowadziły w wielu miejscowościach wschodnich i południowych Niemiec do wylewów.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Charlie Chaplin w swym najnowszym filmie p. t. „**Dzisiejsze czasy“.** Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Piękna operetka Moniuszki p. t. „Straszny Dwór“. Tygodniki.

LIDO: Sensacja epoki, film p. t. „**Bounty**“. Najnowsze tygodniki.

MORSKIE OKO: Wspaniały film p. t. „**Burłak z nad Wołgi**“. Najnowsze tygodniki.

NADMORSKIE: Najnowszy film egzotyczny „**Papua**“. Nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. **11,** po południu do godz. **18.**

— **Zjazd delegatów naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego** odbędzie się w czerwcu br. w Gdyni.

— **Odbudowa promenady gdyńskiej.** Władze miejskie podjęły się odbudowy promenady gdyńskiej, która jest najulubieńszem miejscem przechadzek Gdynian. Spacerowicze spoglądają coprawda z żalem na to miejsce, gdzie w ubiegłym jeszcze roku była plaża i łazienki. Na pocieszenie może posłużyć odwiedzenie końca promenady przy domu zdrojowym, gdzie odnawia się kabiny kąpielowe i przygotowuje już nieco wolnego brzegu pod tegoroczną plażę.

— **Zegar, czy żart prima-aprilisowy?** Cała prasa miejscowa przyłączyła się do naszego apelu postawienia kilku zegarów publicznych w najbardziej ruchliwych punktach miasta. Przechodząc placem Kaszubskim niejednemu wyrwało się westchnienie ulgi na widok dwóch dużych tarcz zegara zmontowanego na kiosku autobusów miejskich. Przykre rozczarowanie spotka jednak każdego, kto bliżej przyjrzy się temu zegarowi. Poza wskazówkami i cyferblatem nie posiada on niestety innych części właściwych normalnym zegarom. Jakie godziny ma on wskazywać, jaki cel ma on spełniać — niewiadomo, wygląda on jednak jak żart prima-aprilisowy.

Nowy dyrektor Izby Handlowej. Przybył do Gdyni i objął urzędowanie na stanowisku dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Józef Kulikowski, mianowany ostatnio przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu, na wniosek prezydjum Izby. Nowy dyrektor pochodzi z Mińszczyzny. W 1922 r. ukończył wydział prawa uniwersytetu poznańskiego, 1929 r. uzyskał doktorat nauk politycznych i ekonomicznych. W Ministerstwie Skarbu zajmował stanowisko referenta spraw polityki kredytowej. Z końcem 1928 r. powołany został na stanowisko dyrektora zarządzającego „Sowpoltorgu“ w Moskwie.

Koło L. O. P. P. Olejarni „Union“ organizuje w dniu 28 kwietnia 1936 r. o godz. 20 w sali rysunkowej szkoły powszechnej przy ulicy 10 Lutego odczyt p. t. „**Zagrożenie lotnicze i obrona bierna wnętrza kraju na wypadek wojny“.**

Staraniem „**Wieczorów czwartkowych“** odbył się pierwszy z cyklu zapowiedzianych odczytów teatrologicznych, odczyt dr. Wł. Zawistowskiego, naczelnika wydziału sztuki w Min. W. R. i O. P. na temat „Repertuar jako wyraz potrzeb widowni i sceny“. Po odczycie wywiązała się żywa dyskusja około konieczności budowy teatru stałego w Gdyni, którego bardzo się odczuć kulturalnym rzeszom społeczeństwa gdyńskiego. Pobyt nacz. Zawistowskiego w Gdyni pozostawał również w związku z projektem Min. W. R. i O. P. uruchomienia w Gdyni w miesiącach wakacyjnych specjalnych kursów dla nauczycieli z całej Polski, mających ich zbliżyć i zaznajomić z zagadnieniami tutejszymi.

„**Sokół“ w Rumji-Zagórzu** urządził na zakończenie „Tygodnia Sokoła“ uroczystą akademję. Pod kierownictwem drh. Józefa Szulca i prezesa gniazda, drh. Jarzębińskiego, program akademji wypadł znakomicie. Udział w akademji wziął również miejscowy chór męski „Dzwon Kaszubski“.

Z rynku owoców południowych. Dnia 29. bm. o godz. 11,30 w Chłodni i Składach Portowych w Gdyni, G. T. O. wystawia na sprzedaż aukcyjną: pomarańcze palestyńskie i hiszpańskie (Blood-Oval) oraz cytryny syryjskie.

Udział portu gdyńskiego w Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich występuje również z własnem stoiskiem port gdyński, który wystawia szereg fotografij ilustrujących ciekawsze fragmenty portu i urządzeń przeładunkowych, wykresy przedstawiające graficznie ruch statków i obrotów portowych oraz plastyczny model portu. Na miejscu udzielane będą wszelkie informacje dotyczące spraw handlowo-portowych, a zwłaszcza możliwości kierowania transportów przez port gdyński. Obok stoiska portu gdyńskiego z analogicznem stoiskiem występuje również port gdański.

Z GDAŃSKA.

— **Dozorca historycznego domu patrycjuszowskiego „Uphagenhaus“,** były wachmistrz policji gdańskiej Lulkowski, który przywłaszczył sobie przedmioty srebrne i złote z inwentarza tego domu, wartości 10—12.000 guldenów, przyznał się do popełnionej kradzieży. Większość skradzionych przedmiotów, jak kandelabry, czajniki srebrne i monety złote, udało się odnaleźć.

Z kraju.

Ofiary carskich siepaczy. Władze centralne zainteresowały się raportem starosty łomżyńskiego w sprawie odkrycia szkieletów ofiar „ochrany“ rosyjskiej. W czasie dokonywania robót ziemnych na terenie ogrodu powięziennego w Łomży znaleziono loch podziemny, długości kilkudziesięciu metrów, w którym znaleziono mnóstwo spróchniałych kości ludzkich. Komisja przyszła do wniosku, że są to szczątki zwłok Polaków, więzionych w czasie rewolucji, a może nawet w okresie powstania 1863 r. w więzieniu łomżyńskiem.

Na Śląsku odbyła się w Pawłowie w powiecie katowickim uroczystość poświęcenia nowej polskiej szkoły powszechnej, wybudowanej przez śląski urząd wojewódzki. W uroczystości wziął udział wojewoda Grażyński. Nowowybudowana szkoła jest gmachem 2-piętrowym o 16 salach szkolnych.

Nowy wojewoda krakowski ma dobre wyczucie. Wojewoda Gnoiński w towarzystwie wicewojewody dr. Małaszyńskiego pojechał do Chrzanowa, gdzie odbył dłuższą konferencję ze starostą, interesując się przedewszystkiem sprawami bezrobocia. Następnie udał się do powiatu bialskiego, gdzie również badał kwestję bezrobocia.

Mniej sportu w szkołach. Ministerstwo Oświaty prowadzi studja nad nowym programem nauczania w liceach. Wychowanie fizyczne odbywać się będzie przez dwie godziny tygodniowo. Dawniej w wyższych klasach szkoły średniej na gimnastykę i na sporty przeznaczono 4 godziny.

Wszystkie organizacje i pojedyńcze osoby, wyruszające do Wilna na uroczystości, związane z przeniesieniem serca marszałka, w sprawach przenocowania winny się zwracać po informacje do biura kwaterunkowego: Wilno, ul. Mickiewicza 32.

Kopalnia węgla „Wiktorja“ w Gołonogu pod Sosnowcem, która miała być unieruchomiona, zostanie dzięki wstawiennictwu inspekcji pracy nadal utrzymana w ruchu. Załoga w liczbie 335 robotników, której groziła redukcja, pracować będzie w dalszym ciągu normalnie.

Pieniądze na wódkę — albo krwawe pobicie.

Na głównej ulicy w Gnieźnie. — Czynny opór wobec policji.

Gniezno, 27. 4. (tel. wł.). W ub. piątek po godz. 21 znany w mieście awanturnik Hieronim Imbierowicz, zam. przy ul. Rybnej nr. 28, w towarzystwie swoich kompanów braci Szczepana i Marjana Matyjaszczyków, zam. przy Zielonym Rynku 11, zaczepił na ulicy Chrobrego Zenona Lewandowskiego z ul. Dalkowskiej, żądając wydania mu pieniędzy na wódkę. Spotkawszy się z odmowną odpowiedzią, pobił go w okrutny sposób. Kiedy w obronie Lewandowskiego stanął niej. Adam Smolanowicz z ul. Św. Piotra 5, rzucili się na tego ostatniego wszyscy trzej napastnicy, bijąc go pięściami po głowie. Nadbiegł policjant i interwenjował. Podczas tej interwencji stawili jemu napastnicy czynny opór. Policjant byłby dał sobie z nimi radę, gdyby nie nadbiegli napastnikom z pomocą ich przyjaciele. Policjant silnie poturbowany zdołał jednak opanować sytuację. Przytrzymał Imbierowicza i odprowadził go do komisarjatu. W dzisiejszy poniedziałek sędzia śledczy zawiesił nad I. areszt śledczy. Matyjaszczykowie ukrywają się, ujęcie nich jest jednak kwestją najbliższych godzin. Napastników czeka surowa kara. (ap).

A, to parchy!

Polska (urzędowa) Agencja Telegraficzna stwierdza: Od pewnego czasu dają się zauważyć pewne **wystąpienia przeciwpolskie ze strony niektórych środowisk żydowskich w Ameryce.** Ostatnio delegacja żydów amerykańskich zgłosiła się do sekretarza stanu Hulla, któremu wręczyła memorjał, przedstawiający **w sposób tendencyjny** (stronniczy) położenie żydów w Polsce. Sekretarz stanu Hull **nie udzielił** delegacji żydowskiej **żadnej odpowiedzi** na memorjał.

Pierwsze kredyty budowlane uruchomione.

Warszawa. (Tel. wł.). BGK uruchomił wczoraj pierwsze kredyty budowlane. Oddziały BGK na prowincji zostały wezwane telefonicznie do udzielania pożyczek budowlanych.

Odpowiednie kwoty na ożywienie ruchu budowlanego oddane zostały do dyspozycji BGK przez ministerstwo skarbu. Kredyty mają być rozdzielone najpierw w większych miastach, gdzie daje się we znaki klęska bezrobocia. (r)

Nie mógł przeżyć upadku ojczyzny.

W jednym z hoteli paryskich popełnił samobójstwo student abisyński Jane Warru. W pozostawionych listach oświadcza on, że nie może żyć, gdy jego ojczyzna ginie.

ZMARLI:

Śp. **Franciszek Engel,** urzędnik „Vesty“ major w st. spoczynku w Poznaniu.

Śp. **Marja z Żółtowskich Kulerska,** małżonka Skurgwy-Święte na Pomorzu.

Kronika poznańska.

— **Powodzenie Targów Poznańskich.** W pierwszym dniu Targów Poznańskich zwiedziło wystawę przeszło 3 tysiące osób. Zauważono wielki napływ gości z zagranicy. Dużo również było wycieczek z większych miast Polski. Hotele i pokoje prywatne, wskazane przez komisję kwaterunkową, były przepełnione.

— „**Jungdeutsche Partei“ działa.** Wczoraj, w porannych godzinach, w cyrku „Olimpja“ przy ul. Jeżyckiej odbył się wiec „Jungdeutsche Partei“. Zjechało się bardzo wielu Niemców z całej Wielkopolski, korzystając ze zniżek kolejowych, ważnych na Targi Poznańskie. Pewna część miejscowych Niemców usiłowała niedopuścić do wiecu i w tym celu na przyległych ulicach przy pomocy swoich wywiadowców informowała członków „Jungdeutsche Partei“, że wiec został odwołany. Na wiecu przemawiał osławiony sen. Wiesner z Bielska, kierownik „Jungdeutsche Partei“ na woj. poznańskie, Uhle i inni. Wśród obecnych zauważono także kilku Niemców z Rzeszy, przybyłych na Targi Poznańskie.

— **Romantyczna historja.** We wsi Pelikan pod Kościanem, zmarła 73-letnia Paulina Domagałowa, w kilka godzin po zawarciu ślubu z Walentym Domagałą. Był to jej drugi mąż. Z pierwszym mężem żyła przez 43 lata w separacji. Gdy ten zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku, Domagałowa, która miała z Domagałą ślub cywilny, uważała za stosowne, wziąć z nim ślub kościelny. Po załatwieniu wszelkich formalności, ślubu udzielił Domagałom w ich domu ks. prob. Bednarkiewicz z Kościana. Domagałowa z powodu ciężkiego stanu zdrowia, podczas aktu ślubnego leżała w łóżku. Kilka godzin po ślubie, zmarła.

— **Zajścia uliczne w Lesznie,** które miały miejsce w styczniu br., znalazły swój epilog przed sądem okręgowym w Lesznie. Na ławie oskarżonych zasiadło 41 osób.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Kan., Anastazego I p.
Jutro: Pawła od Krzyża.
Wschód słońca o godzinie 4.39.
Zachód słońca o godzinie 19.18.

—::—

Stan pogody.

Słonecznie i ciepło.

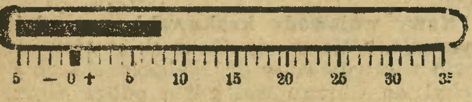
W godzinach popołudniowych w całym kraju nastąpiło rozpogodzenie, jedynie w Małopolsce wschodniej jeszcze padał drobny deszcz. Temperatura w porównaniu z dniem wczorajszym nieco wzrosła i o godz. 14-ej wynosiła: 5 st. w Zakopanem i Krakowie, 8 w Warszawie, 9 w Poznaniu i Łodzi, 11 w Bydgoszczy, 12 w Toruniu, a 14 w Wilnie.

Dziś rano w Bydgoszczy dzień zapowiada się ciepło i słonecznie.

Przewidywany przebieg pogody: Naogół pochmurne z większemi rozpogodzeniami na zachodzie kraju, a z zanikającemi opadami na wschodzie. Temperatura bez większych zmian, najpierw słabe wiatry miejscowe, potem z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. IV. — 3. V. 1936 r.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, telefon nr. 30 50

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 33 01.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

—::—

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

—::—

„LEKTURA“, wypożyczalnią książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek, przedstawienie zawieszone.

Ostatnie dwa przedstawienia operetki po cenach o 50 proc. zniżonych dane będą we wtorek, 28. bm. i w środę, 29. bm. o godz. 20, które wypełni **„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“** operetka Benatzky'ego. Rozkoszną dziewczyną będzie niezawodna w werwie, humorze i wesołości, ulubienica publiczności Jadwiga Fontanówna, poza tem grają, tańczą i śpiewają pp.: Gilewska, Szretterówna, Stajewska, Dzwonkowski, Gajdecki, Górowski, Leśniowski, Petycki, Rewkowski, Rychter i Winczewski.

W sobotę, dnia 2 maja daną będzie premjera doskonałej sztuki w 3 aktach L. E. Huxley'a p. t. **„WIOSENNE PORZĄDKI“**, która ogromnem powodzeniem cieszyła się w Warszawie. Na naszej scenie **„WIOSENNE PORZĄDKI“** ukażą się w koncepcji reżyserskiej J. Szyndlera i z udziałem pp.: Motyczyńskiej, Paszkowskiej, Sawickiej, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Górowskiego, Lochmana, Serwińskiego i Szyndlera.

—::—

— **Ks. Jan Jarocki złożył na bezrobotnych** kwotę 50 zł zamiast podziękowań w prasie za okazane współczucie i udział w pogrzebie ś. p. Walerji Jarockiej. Za złożoną ofiarę składam serdeczne podziękowanie. (—) L. Barciszewski, Prezydent miasta.

— **Ofiary dla głodujących Poleszuków:** N. N. 1,20 zł, ze skarbonki L. B. 1,50 zł, Związek Niższych Pracowników Pocztowych Zarząd Okręgowy 5 zł, E. D. 4 zł, Frelichowski, Trzemiętowo 2 zł.

— **Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy** zawiadamia, że w dniu 1 maja br. o godz. 20-tej odbędzie się w auli Gimnazjum Kopernika koncert-recital niezrównanego odtwórcy arcydzieł Fryderyka Chopina, p. Raoula Koczalskiego. Artysta wystąpi w Polsce tylko dwa razy, a to w Warszawie i Bydgoszczy. Rada Artystyczno-Kulturalna m. Bydgoszczy przeznacza dochód na cele bezrobotnych muzyków w orkiestrze filharmonicznej. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

Na marginesie.

Czytelnicy nasi zdają sobie sprawę z tego, w jak ciężkich warunkach musi dzisiaj pracować prasa polska. Świadczą o tem wymownie białe plamy konfiskat, które tak często spadają na „Dziennik Bydgoski“. Poza tem są i inne plagi dziennikarstwa.

Dziennikarz warszawski Regnis opisuje tak obecną „technikę pracy“ w dziennikarstwie polskiem w zakresie informowania o najbardziej nieraz interesujących wydarzeniach:

„Każdy dramatyczny wypadek zaczyna się w redakcji od oczekiwania urzędowego komunikatu. Działo się o godzinie trzeciej. Godzina 6 wieczór ze Lwowa lub z Krakowa nadchodzą telefoniczne wiadomości. Redaktor sceptycznie kiwa głową. Szkoda przyjmowania materjału, próżna fatyga. Nic z tego nie wyjdzie. Nawet nie warto telefonować do wydziału prasowego komisarjatu rządu. Poradzą conajwyżej nic nie pisać i czekać na komunikat urzędowy. Jest to zresztą najskuteczniejsza wskazówka.

Następuje smażenie komunikatu, ustalanie raportów, uzgadnianie wiadomości, przepisywanie na maszynie i wreszcie przekazywanie komunikatu do ostatniego zatwierdzenia. Po drodze dochodzi jeszcze do kilku zahaczeń. Po 6 godzinach komunikat jest już prawie gotów.

Korespondenci zagraniczni nadali już wiadomości o kilka godzin wcześniej. Przez radjo można już usłyszeć komunikaty po niemiecku, francusku lub po czesku. Reuter przekazuje już wiadomości do prasy angielskiej. Czytelnik warszawski musi czekać, bo to jest widocznie ważniejsze dla zagranicy, niż dla kraju.

W czasie układania komunikatu zachodzą dalsze fakty. O nich wspominać nie wolno. Fakt musi być uzgodniony, oświetlony lojalną farbą urzędowości. Jeśli czasem jest w lekkiej kolizji z rzeczywistością, tem gorzej dla faktów, twierdzą wówczas urzędnicy“.

Przechodząc specjalnie do ostatnich wydarzeń lwowskich, Regnis pisze:

„Pisma lwowskie mówiły w trzeciej osobie. Nie mogły się zdać na informacje własnych współpracowników, na relacje reporterów, sprawozdania naocznych świadków. Wiadomości o wypadkach we Lwowie umieszczone zostały w pismach lwowskich jako depesze PAT-a z Warszawy. „Iskra“ z Warszawy nadawała do Lwowa, co się dzieje we Lwowie. Uzupełniano komunikat „Iskry“ informacjami A. T. E.

Resztę faktów nie opublikowanych przez żadną agencję będzie można wpisać do pamiętnika. Wypadki lwowskie nie otrzymają wszechstronnego oświetlenia nawet w spóźnionych wnioskach lub interpelacjach poselskich na sesji nadzwyczajnej. Zresztą, gdy dojdzie do tej sesji, będzie już po wszystkiem. Wypadki zmieniają się z nadzwyczajną szybkością“.

Czytelnicy nasi mają głos.

Kochamy Zbierzchowskiego!

Stawiać nie mogę zarzutu, że **Bydgoszcz nie posiada wcale inteligencji.** Wobec utyskiwań na bezduszność, wobec wypowiedzianych opinij, daję zupełnie objektywną sylwetkę kulturalnej Bydgoszczy — nie tej w oczy rzucającej się, naleciałej, lecz **tej, którą mało się zna, a o której jeszcze mniej mówi.** Życie i czyny tej prawdziwej inteligencji nie odznaczają się niczem nadzwyczajnem.

O skrzepionym duchu, zbrojna w zdobytą wiedzę, **ta nieznana inteligencja Bydgoszczy jest uboga w zewnętrzne ornamenty, a bogata w treść.** Żyje literaturą i poezją. A przecież Zbierzchowski — to kawał ducha kulturalnej Bydgoszczy. Wiersze Zbierzchowskiego, ukazujące się w „Dzienniku Bydgoskim“, zbiera się skrupulatnie. Zbierzchowskiemu dane jest piękne życie; — **jest on człowiekiem, który „jakby cały był kultem polskich ideałów“;** — idzie drogą prostą, piękną i dobrą, łącząc wiedzę z gorącem uczuciem, talentem porywa, kładzie niespożyte zasługi na niwie kultury polskiej. I dlatego **powinowactwo duchowe ze Zbierzchowskim trwać będzie u kulturalnego mieszczaństwa nadbrdziańskiego grodu.**

Maryśka P., Bydgoszczanka.

—::—

Mieszkańcy ul. Filareckiej dziękują zarządowi miejskiemu.

W redakcji naszego pisma zjawiła się delegacja mieszkańców ulicy Filareckiej na Szwederowie, prosząc nas o publiczne podziękowanie zarządowi miejskiemu za zainstalowanie pięć lamp elektrycznych, dzięki czemu nareszcie położono kres ciemnościom egipskim na tej ulicy. Poczuwając się do miłego obowiązku złożenia podziękowania zarządowi miejskiemu, apelują zarazem do zarządu miejskiego, ażeby pomyślał również o wybrukowaniu ulicy Filareckiej, gdyż wówczas dopiero ulica ta będzie miała wygląd zachodnio-europejski, a zarząd miejski zaskarbi sobie pełną wdzięczność mieszkańców tej ulicy.

Wenta.

Komitet Niesienia Pomocy Biednym przy parafji farnej urządza w niedzielę, 3 maja bież. roku w sali Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 13) **wentę wiosenną,** na którą uprzejmie zaprasza Komitet. Początek o godz. 17-ej. Orkiestra. Własne bufety. Moc niespodzianek. (7789

Chleb dla swoich.

Związek Polski w Poznaniu (Pocztowa nr. 27) wskaże dobre placówki fotografom, księgarzom, pierwszorzędnemu krawcowi damskiemu, właścicielom kin, **hurtownikom kolonjalnym** i energicznym fachowcom z branży drzewnej.

—::—

— **Kwietniowy numer „Nieba Gwiaździstego“,** jedynego w Polsce czasopisma astrologicznego, wyszedł już drukiem. Treść obejmuje m. in. następujące artykuły: **„Czy myśl może kształtować materję?“ prof. dr. Ravasiniego,** uczonego francuskiego oraz **„Astrologiczne Aspekty“ lwowianina dr. J. Ryglewicza,** orjentalisty i historyka astrologji. Dalszy materjał numeru składa się z artykułów **„Biozofja koroną nauk“, „Mężczyzna typu Raka w stosunku do dwunastu rodzajów kobiet“, „O grafologji naukowej i o grafologach“, „Czy jest sposób na wykrycie zaklętych skarbów?“ „Poradnik kosmiczny na maj rb.“ i inne.** Do nabycia w księgarniach i kioskach lub bezpośrednio w sekretarjacie Polskiego Tow. Astrologicznego w Bydgoszczy, ul. Wierzbickiego 1, m. 5.

Pokłosie niedzielne

P. I. M. przepowiada pogodę, a Pan Bóg ją daje. Nic też więc dziwnego, że P. I. M. się zwykle myli. Na szczęście się myli — możnaby powiedzieć o wczorajszej niedzieli. Bo urzędowi meteorolodzy przepowiadali jak najgorzej. Zimno, deszcz i inne klęski żywiołowe, do których tegoroczna wiosna zdążyła już nas przyzwyczaić. A tymczasem była miła niespodzianka: pogoda prawie, że bez zarzutu. Tak dalece bez zarzutu, że co odważniejsi wyszli nawet na powietrze bez zarzutki. Stęsknione blasku dziennego wiosenne szatki ujrzały dzięki temu światło słoneczne. Pojaśniał świat, nabrał krasy barw, któremi chwytały oczu nowe komplety. I wogóle poweselało.

*

Wiosna w każdym razie wychyliła się z za parawanu trochę już nudnych chmur deszczowych. Wychyliła czubek nosa i nie odmroziła go sobie, bo było już względnie ciepło. I tę wiosnę uczciła młodzież harcerska. Wiosna lat ludzkich oddała hołd wiośnie w naturze.

1312 gołych kolan przedefilowało przez ulice miasta, poczem poszło na łono przyrody, aby tam, gdzie najpiękniej obchodzić święto wiosny i czcić patrona skautów całego świata — świętego Jerzego. 1312 kolan wystarczy podzielić przez 2, aby otrzymać cyfrę 656 harcerzy, których wczoraj zmobilizowała wiosna. Jeśli do tego dodamy jeszcze 471 harcerek, otrzymamy cyfrowy wymiar tej rewji najradośniejszej młodości. Cyfry jednak nie mówią jeszcze wszystkiego. Nie można przecież zapominać, że harcerki i harcerze, to niewątpliwie — kwiat młodzieży. I cieszyć się wypada, że w Bydgoszczy ten kwiat tak bujnie kwitnie.

*

Bydgoszcz się wyludniła. Gniezno i Poznań były temi magnesami, wyciągającemi bardziej przedsiębiorczych Bydgoszczan. Na odpust do Gniezna wyjechało pociągami specjalnemi przeszło 1000 pątników.

A w Poznaniu — jak na Gdańskiej. Bydgoszczanie co krok. Wszystkie niemal samochody bydgoskie wzmagały ruch na poznańskich ulicach. A na Targach Bydgoszcz też przoduje — po Poznaniu i Warszawie nasi wystawcy zajmują chyba trzecie miejsce.

Z tego wniosek, że Bydgoszcz jednak się rusza. Rusza się i daje światu znać o sobie, mimo, że przez Rynarzewo przejechać nie można... Ale cóż — niema złej drogi do swojej niebogi, zwłaszcza jeśli tą niebogą jest możliwość zwiększenia obrotów handlowych.

(hak)

Bestjalski napad
na ulicy Dworcowej.
Siedem cięć nożem w płuca za niespełnione żądanie napastników.

Śmiały napad rabunkowy, świadczący o niezwykłem rozzuchwaleniu mętów społecznych w Bydgoszczy, miał miejsce w nocy z piątku na sobotę. Niejaki Marjan Dąbrowski zam. przy ul. Melchjora Wierzbickiego 3, wracając z dworca do domu, po drodze na ul. Dworcowej zatrzymany został przez dwóch opryszków, którzy zażądali od niego papierosów. Dąbrowski spełnił życzenie opryszków i dał każdemu po jednym papierosie. Za chwilę, gdy Dąbrowski udał się w dalszą drogę, osobnicy ponownie przystąpili do niego i po **raz drugi zażądali papierosów.** Tym razem jednak napastowany stanowczo odmówił. Skutek był taki, że jeden z opryszków **nasamprzód uderzył Dąbrowskiego pięścią w twarz.** Napadnięty bronił się energicznie, jednakże drugi napastnik w międzyczasie wydobył nóż i zadał Dąbrowskiemu w bestjalski sposób **siedem cięć nożem, przebijając mu dwukrotnie płuca.**

Dąbrowski wskutek strasznych ciosów zadanych nożem padł nieprzytomny na bruk i dopiero po kilkudziesięciu minutach przechodnie znaleźli go leżącego na ulicy **w wielkiej kałuży krwi.** Zaalarmowano karetkę pogotowia ratunkowego, która przewiozła ciężko rannego do Lecznicy Miejskiej. W ub. sobotę w godzinach popołudniowych Dąbrowski odzyskał przytomność i szczegóły strasznego napadu rabunkowego opowiedział urzędnikom policji śledczej, którzy na podstawie opisu napadniętego, natychmiast wszczęli energiczne poszukiwania za bandytami. Policji bydgoskiej udało się istotnie na podstawie przedstawionego przez napadniętego rysopisu, po kilku godzinach **ująć sprawców bestjalskiego napadu.** Stan Dąbrowskiego nadal jest bardzo poważny i budzi niebezpieczeństwo utraty życia. Liczy on lat 28 i jest robotnikiem.

Konferencja dyrektorów szkół średnich
Wielkopolski i Pomorza odbyła się w Bydgoszczy.

W ostatnich dniach odbyła się w Bydgoszczy, w Państw. Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem, **konferencja przełożonych i dyrektorów państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu Szkolnym Poznańskim.** Konferencji przewodniczył p. kurator Okr. Szk. Pozn., dr. Michał Pollak. Na temat: „Dyrektor jako organizator pracy dydaktycznej w szkole“ wygłosił referat p. dyr. Z. Polakowski z Bydgoszczy, a koreferat p. dyr. Załachowski z Trzemeszna. Pan dyr. Birgfellner z Gniezna opracował temat: „Dyrektor jako organizator pracy wychowawczej w szkole“. Koreferat na ten sam temat wygłosiła p. przełożona dr. Dadlezówna. Referaty uwzględniały **założenia programów, ich realizację, doświadczenia praktyki szkolnej, oraz trudności i przeszkody, które szkoła współczesna przy realizowaniu swoich zadań napotyka.** Dyskusja, która się następnie rozwinęła, była bardzo ożywiona i przyczyniła się wybitnie do pogłębienia znajomości ducha, programów, do lepszego wniknięcia w sposoby realizacji pedagogicznych i dydaktycznych założeń współczesnego szkolnictwa, oraz do rozstrzygnięcia pewnych wątpliwości z zakresu omawianych problemów. Pan kurator oraz przedstawiciele kuratorjum udzielali wyjaśnień i wskazówek nietylko w kwestjach, związanych z referatami, ale także **w sprawach administracji szkolnej.**

Zamykając dwudniową konferencję, podziękował p. kurator prelegentom oraz wszystkim uczestnikom konferencji. W zrozumieniu trosk i trudności, które napotykają dyrektorzy i grona nauczycielskie, obiecał dalszą troskliwą opiekę władz szkolnych.

Przedstawicielstwo doskonałych samochodów „Adler“ w Bydgoszczy.

Z prawdziwem zadowoleniem automobiliści powitają wiadomość, iż pierwszorzędne samochody niemieckie „Adler“ znalazły się nareszcie znowu na naszym rynku. Przedstawicielstwo tych maszyn o światowej sławie na Pomorze i część Poznańskiego przejął ceniony przemysłowiec bydgoski i wiceprezes Pomorskiego Automobilklubu **p. Józef Szymczak** w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 28. Dzięki precyzyjności wykonania, szczególnie najnowszy typ „Adlera“ jak „Trumpf“ we wszystkich państwach zachodniej Europy jest samochodem najbardziej atrakcyjnym. „Adler-Trumpf“ jest nieporównany na wirażach i odznacza się pięknym kształtem stalowej karoserji i tem, że ma przedni napęd, a niezależnie zawieszone koła umożliwiają szczególnie na naszych drogach osiągnięcie dobrej szybkości bez jakichkolwiek wstrząsów, gdyż wszystkie koła osobno są resorowane. Niezwykła jest oszczędność paliwa w porównaniu z wozami amerykańskiemi, a cena przy tak ogromnej wygodzie stosunkowo niska.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie i na eksponaty „Adlera“, wystawione na Targach Poznańskich.

—::—

— **Naprawa szosy powiatowej.** Na szosie powiatowej Koronowo—Kotomierz—Włóki w km 7,7—8,5, 11,1—12,2 i 16,4—18,0 przystępuje się do odnawiania powłoki tłuczniowej, wskutek czego ruch kołowy będzie na tych odcinkach utrudniony. Podczas pracy utrzymywany będzie ruch na latówce. Prace potrwają od 27 kwietnia prawdopodobnie do końca maja br.

Kronika radjowa.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ.

We wtorek, 28 bm. nadany zostanie interesujący odczyt **Heleny Piskorskiej na temat mieszczaństwa pomorskiego.** Prelegentka przedstawi na podstawie kronik miejskich i innych źródeł historycznych szereg kart z dziejów stanu mieszczańskiego na Pomorzu. Należy podkreślić, że Pomorze ze swemi 35 miastami jest wśród ziem polskich jednym z najbardziej umiastowionych województw. Dawne miasta samorządowe tworzyły coś w rodzaju samodzielnych republik, rozporządzających władzą ustawodawczą i sądowniczą, poza tem własną reprezentacją zagraniczną. Z miast pomorskich, z jego mieszczaństwa, wywodzi się cała plejada słynnych ludzi z Kopernikiem na czele, poprzez poetę Dantyszka, historyka Lengnicha, architekta Schrögera i twórcę słownika Lindego, a kończąc na wybitnych biskupach mieszczanach. Doniosłą rolę odegrało mieszczaństwo pomorskie w ciągu stuleci, oddając Polsce liczne i w wielu dziedzinach przynoszone zasługi. Audycja p. Piskorskiej, którą nada Toruń we wtorek o godz. 18,30, zainteresuje niewątpliwie szerokie koła radjosłuchaczy.

Bezpośrednio po audycji z dziejów mieszczaństwa pomorskiego, o godz. 18,45 usłyszymy **recital śpiewaczy barytona Józefa Gaczyńskiego** z Grudziądza, któremu akompanjować będzie prof. Irena Kurpisz-Stefanowa. Józef Gaczyński znany jest radjosłuchaczom z występów mikrofonowych zarówno na falę ogólnopolską jak w zasięgu regjonalnym. Solista wykona arje i pieśni Verdiego, Giordano, Karłowicza, Niewiadomskiego, Czajkowskiego i innych. Podkreślić wypada, że p. J. Gaczyński zdobył w roku ubiegłym na koncercie wokalnym Rozgłośni Poznańskiej pierwszą nagrodę.

Utworzenie Okręgowego Związku Szachowego w Bydgoszczy.

Dzięki usilnym staraniom grupy miłośników gry szachowej, popartym subwencją Ch. Z. M. P. „Odrodzenie“, powstaje w Bydgoszczy **Okręgowy Związek Szachowy.** Dotychczasowe życie szachowe na tutejszym terenie nie było oficjalnie zorganizowane i rozwijało się jedynie dzięki sporadycznym imprezom, urządzanym przez drobne sekcje szachowe. Celem nowopowstającego związku jest unormowanie panujących obecnie stosunków, nadanie życiu szachowemu ram organizacyjnych i pchnięcie go na tory szczęśliwego rozwoju. Będzie to tem łatwiejsze, że **Związek Okręgowy przystępuje do Wszechpolskiego Związku Szachowego w Warszawie,** będzie uczestniczył w ogólnopolskich imprezach i wejdzie w żywy kontakt z innemi ośrodkami szachowemi. Już w najbliższym czasie Związek przeprowadzi pierwszy w Bydgoszczy oficjalny turniej o mistrzostwo miasta w poszczególnych klasach.

Obecnie dokonuje się zapisu członków. Do Okręgowego Związku mogą należeć **nietylko kluby i sekcje szachowe województwa Pomorskiego i okręgu nadnoteckiego, ale i jednostki niezrzeszone.** Wpis dla drużyn wynosi 5 zł. składka kwartalna 6 zł. Poszczególne osoby płacą 1 zł wpisowego i 50 gr składki miesięcznej. Zapisy przyjmuje sekretarjat, urzędujący we wszystkie dni tygodnia, za wyjątkiem soboty i niedzieli od godz. 6-tej do 8-mej, **ul. Poznańska 14, m. 6.**

Po przeprowadzeniu wpisów zwołane zostanie pierwsze ogólne walne zebranie celem uzupełnienia składu zarządu i ogłoszenia terminów najbliższych imprez, m. in. wspomnianego **turnieju o mistrzostwo Bydgoszczy.** Związek posiada już lokal w Resursie Kupieckiej na parterze, dostępny dla każdego członka, gdzie uprawiać się będzie grę w szachy i przeprowadzać imprezy od 1 maja br. począwszy.

Piękny cel, jaki postawił sobie nowopowstający Związek, a mianowicie **ożywienie ruchu szachowego na ziemiach zachodnich, podniesienie poziomu tej wspaniałej gry i wydarcie przewagi w tej dziedzinie elementowi semickiemu, zasługuje zewszechmiar na poparcie.** Przypuszczać również należy, że akcja Związku zostanie poparta przez władze, które narazie odnoszą się do tych poczynań z całą przychylnością. Także i kluby i pojedyńczy miłośnicy szachów zapiszą się napewno gremjalnie do Związku, ażeby Bydgoszcz odegrała w przyszłości poważną rolę w całokształcie polskiego życia szachowego.

Pan i sługa.



Dziwny jest ten zapał, z którym polscy socjaliści wysługują się żydom z Kominternu...

Komunikat Związku Weteranów.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 koło Bydgoszcz-miasto zawiadamia, że dyplomy otrzymali następujący członkowie:

Czaja Józef, Daniłowski Władysław, Dreczkowski Teofil, Drapiewski Jan, Dutkiewicz Jan, Dzięciołowski Józef, Gotówka Franciszek, Hajduk Paweł, Jankowski Marjan Józef, Joachimiak Leon, Kawecki Aleksy, Kańczak Franciszek, Katulski Henryk, Kędzierski Edmund, Kołpiński Roman, Konieczny Stefan, Ławniczak Stanisław, Marmurowicz Tomasz, Matuszak Franciszek, Piaseczny Stanisław, dr. Szmaj Stefan, Skrzypczyński Władysław, Staśkowiak Dezydery, Walaś Stefan, Wiorek Nikodem, Ziółkowski Jan, Baśkiewicz Teofil, Dziennik Wiktor, Dąbrowski Wiktor, Dworski Feliks, Gościaniak Jan, Gacek Stanisław, Gołębiewski Franciszek, Hermański Walenty, Jur Andrzej, Jesionowski Feliks, Kalkstein-Osłowski Adam, Królik Roman, Kubacki Michał, Kuchta Józef, Matuszak Józef, Nowak Bolesław, Paszke Stanisław, Przastek Władysław, Przymuszała Maksymiljan, Pamin Władysław, Pragacz Bolesław Piwański Józef, Radtke Władysław, Rychlewski Michał, Ryfczyński Wojciech, ks. Rożek Aleksander, Świątkowski Władysław I, Świątkowski Władysław II, Sobiesiński Franciszek, Siuchniński Hieronim, Skibiński Franciszek, Sobieraj Walenty, Smoliński Franciszek, Stelmachowski Franciszek, Siudarski Franciszek, Tittenbrunn Stanisław, Waldowski Franciszek, ppor. Wojciechowski Franciszek, Witkowski Wojciech, Ziarnek Roman i Zioło Tomasz.

Dyplomy należy odebrać w sekretarjacie — w godzinach urzędowych.

—::—

Nareszcie pogoda!

Po długotrwałych deszczach i dotkliwym chłodzie, nareszcie wczorajszej niedzieli w godzinach południowych nastąpiło upragnione rozpogodzenie się. Jeszcze w sobotę niemiło dał się we znaki chłód i deszcz, a nawet, jak donosi nasz korespondent z Gniezna, spadł tam śnieg. Przypuszczać należy, że ta zmiana pogody będzie miała charakter trwały i nareszcie doczekamy się prawdziwie pięknych, słonecznych dni wiosennych.

Fałszywe pogłoski.

Od kilku dni krążą w mieście pogłoski, że wielkie wygrane pożyczki inwestycyjnej nie będą wypłacone gotówką. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, pogłoski te są bezpodstawne. Stwierdziliśmy, że wszystkie największe wygrane wypłaca się gotówką, m. in. wypłacono także gotówką 200.000 złotych K. K. O. powiatu bydgoskiego.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,20: Przegląd giełdowy. Uczniowie Stanisława Moniuszki - koncert. 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: „Z piosenką przez Lwów“ — koncert orkiestry lwowskiego Koła Mandolinistów. 16,45: „Na miejscu zbrodni“ i „Nowy służący“ - skecze Tristana Bernarda. 17,00: Kobiety zasłużone: „dr. Zofja Daszyńska - Golińska“ - pogadanka. 17,15: Minuta poezji. 17,23: Arje i pieśni w wyk. Janiny Ziółkowskiej. 17,50: „Zwiastuny wiosny“ - pogadanka. 18,00: Recital fortep. Mieczysława Hoszowskiego. 18,30: „Trochę telewizji“ — audycja dla dzieci. 18,55: Pogadanka aktualna. 19,35: Wiadom. sport. 19,45: Pogadanka aktualna. 20,00: Audycja strzelecka p. t. „Rehabilitacja“. 20,30: Tola Korjanówna w swoim repertuarze. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: „Bracia Kiepurowie“ — płyty. 21,30: Wieczór literacki: „Łódź w oczach pisarzy“. 22,00: Koncert symf. w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Henri Pensis'a. 23,05: Muzyka taneczna.

We wtorek, dnia 28 kwietnia.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Audycja dla szkół — „Smutno niedzieli, gdy się piątek weseli“. 12,30: Wycieczka w krainę muzyki przeszłości. 13,10: Chwilka gospodarstwa domowego. 13,15: „Z rynku pracy“. 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Rapsodje węgierskie — Liszta, z płyt. 16,00: Skrzynka PKO. 16,15: Walce koncertowe. 16,45: „Cała Polska śpiewa“. 17,00: „Skarby Polski“: „Siły wodne i elektryfikacje Polski“ — odczyt wygłosi inż. Jerzy Taylor. 17,15: Muzyka operetkowa w wyk. małej orkiestry P. R. z udz. K. Dembowskiego. W przerwie o godz. 17,50: Encyklopedja mówiona. 18,30: „W obronie polszczyzny mówionej i pisanej“ — szkic literacki wygłosi Jan Miernowski. 19,25: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Pogadanka aktualna. 20,00: „Wesoła historjozofja“ — feljeton satyryczny Z. Kleszczyńskiego. 20,10: Koncert symfoniczny z Łodzi. W przerwie około godz. 20,50: Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej“. 22,30: „Fantazje z różnych stron świata“. 22,45: „Kongres kobiet z wyższem wykształceniem“ — odczyt w języku esperanckim. 23,05: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 6,50: „Kto rano wstaje...“ (płyty). 7,30: Program na dzisiaj i „parę informacyj“. 12,30: Soliści. (płyty).13,20: Znane orkiestry salonowe (płyty). 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 16,15: „Ze świata bajek...“ (płyty). 18,30: „Dzieje mieszczaństwa pomorskiego“ odczyt wygł. Helena Piskorska. 18,45: Recital śpiewaczy Józefa Gaczyńskiego (baryton). Przy fortepianie prof. Irena Kurpisz-Stefanowa. 19,10: Koncert reklamowy. 19,30: Program na jutro. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,30: Przy dźwiękach orkiestry Roberta Renarda (płyty).

Kochany Dzienniku!

Generał pruski, Blomberg, podczas swych inspekcyj wprawiał oficerów w niemały kłopot, żądając od nich nietylko określenia danej odległości, lecz także podania — w jaki sposób doszli do takiego wyniku o obliczeniu.

Razu pewnego generał, stojąc w otoczeniu oficerów niedaleko Szczecina, nad brzegiem Odry, zapytał najpierw pułkownika:

— Jaka według pańskiego mniemania jest szerokość rzeki w tem miejscu?

Pułkownik na chybił trafił przyjął — 250 metrów. Następni oficerowie zaś starali się swoje przypuszczenia utrzymywać mniejwięcej w granicach przyjętej przez pułkownika szerokości.

Tylko jeden z podporuczników oświadczył z całą stanowczością, że w tem miejscu szerokość rzeki wynosi — 203 metry i 40 centymetrów.

— W jakiż sposób mógł pan to tak dokładnie obliczyć? — zapytał zdumiony generał.

— Dowiedziałem się o tem tak samo, jak ekscelencja — od przewoźnika, który nas przeprawił przez rzekę!

Wielkolud reklamowy.

Ciągnąc za sobą gapiów długi ogon,
Co z każdą chwilą pęcznieje i wzrasta,
Idzie wielkolud ulicami miasta
Spacerowiczów ulubioną drogą.

Na krótkich nogach kołysze się wdzięcznie
Ogromny tułów i głowa jak dynia,
Która na prawo i lewo wyczynia
Zwroty, przez sznurek kierowane zręcznie.

Czasem przed sklepem przystaje na chwilę,
A wtedy jakiś śmielszy z tłumu malec
Chwyta za rękaw go lub wielki palec
I z lękiem chowa się wśród gapiów w tyle.

Dziecko, gdy ujrzy go staje bez ruchu
Niechcąc iść dalej, choć go ciągnie matka
I kiedy zbada dziwo do ostatka,
Woła z triumfem: on ma oczy w brzuchu!

I gdy tak sunie, głowę mając w górze,
Z jakiemś wielkością swą własną przejęciem,
Jakże podobny jest swem całem wzięciem
Do kilku moich kolegów po piórze.

Henryk Zbierzchowski.

Koń na poddaszu.

Niecodzienny wypadek miał miejsce wczorajszej niedzieli na terenie cegielni Petersona na Okolu. Koń, znajdujący się w stajni, w poszukiwaniu za obrokiem schodkami dostał się na poddasze. Wskutek ogromnego ciężaru, część belek załamała się i koń zwisał nogami z poddasza. Dopiero po pewnym czasie zauważono konia w tej nieszczęśliwej pozycji i ściągnięto go przy pomocy straży pożarnej.

W sprawie ochrony ryb i raków.

W związku z nadchodzącym okresem rozpoczęcia rybołówstwa, Zarząd Miejski w Bydgoszczy zwraca uwagę na rozporządzenie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 27 października 1932 r., które ustanowiło wymiar **ryb i raków** i zakazuje dokonywać połowu ryb i raków, które nie osiągnęły ustanowionych dla nich wymiarów ochronnych, jak również zakazuje dokonywać połowu w ustanowionym **okresie ochronnym.**

Paragraf 9 zabrania dokonywania połowu ryb wszelkich gatunków jakiemikolwiek narzędziami w niedzielę w czasie **od godziny 6-tej do 20-tej.** Zakaz ten nie obejmuje łowienia ryb **na wędkę ręczną.** Stawne narzędzia połowu jak i żaki, skrzydlaki, więcierze, sznury nocne, wędy lub inne narzędzia ruchome przytwierdzane do brzegów lub dna można w czasie powyższym pozostawić w wodzie.

Używanie wszelkiego rodzaju narzędzi ruchomych (włóków, niewodów, drygawic, słępów i t. p.), służących do połowu ryb przez ciągnięcie, wleczenie, suwanie po wodzie lub dnie, albo przez spławianie z prądem wody oraz używanie narzędzi służących do połowu przez nagonkę, jest **wzbronione w czasie od 15 kwietnia do 31 maja.**

Wielkość oczek wszelkiego rodzaju sieci, używanych do połowu ryb w stanie mokrym winna wynosić od połowy jednego węzła do połowy węzła najbliższego conajmniej 25 mm, w kutlu zaś sieci ciągnionych conajmniej 20 mm.

Połów raków, które nie osiągnęły wymiarów ochronnych **(9 wzgl. 10 cm.)** jest wzbroniony. Połowu samic raka w czasie od 15 października do 31 lipca, samców zaś w czasie od 15 października do 15 marca jest również wzbroniony.

—::—

Polska zawsze wierna.

Przeszło 30 tys. pątników oddało hołd św. Wojciechowi w Gnieźnie.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“).

Gniezno, 27. 4. Stary Gród Lecha znowu przeżywał jeden z swych wielkich dni, złączonych **z religijnym kultem prochów wielkiego słowiańskiego Świętego Wojciecha.** Przebieg niedzielnych uroczystości odpustowych ku czci tego Świętego, połączonych z przeniesieniem relikwji bł. Bogumiła był nadspodziewanie podniosły i imponujący. Dnia tego już wczesnym rankiem poczęły zjeżdżać pielgrzymki **pociągami popularnemi, których było 13,** autobusami, przybywać pieszo. Korowodem przeszła przez bogato ustrojony w zieleń, w barwy papieskie i narodowe i bramy powitalne ulice miasta, **pielgrzymka śląska w strojach narodowych, Kujawiacy od Włocławka.** Licznym zastępem pojawił się **Poznań w sile 4.000 ludzi,** niemniej liczebnie i poważnie wystąpiła nasza **Bydgoszcz** pod przewodnictwem **ks. ks. kan. Stepczyńskiego, kan. Schulza i Skoniecznego.** Przecisnęło się z chorągwiami i feretronem Chrystusa zgórą 1.000 parafjan bydgoskich, wzbudzając tem miły podziw w tłumnie zgromadzonych Gnieźnian.

Biciem dzwonów Bazyliki, nad któremi górował śpiżowy dźwięk św. Wojciecha, zapoczątkowano uroczystości, które oprócz pielgrzymów zgromadziły w pałacu arcybiskupim u ks. biskupa Laubitza **mnóstwo dostojników kościelnych z biskupami i księżmi Radońskim i Owczarkiem z Włocławka, ks. Dymkiem z Poznania, ks. dr. Okoniewskim z Pelplina i biskupem polowym ks. Gawliną.**

Przybywającego **Jego Eminencję ks. kardynała Prymasa Hlonda** powitała kompanja honorowa 69 pp. z pułk. Alf. Tarczyńskim.

Przybyli też i dostojnicy państwowi, jak **marszałek Senatu Prystor,** wojewoda poznański Maruszewski, gen. Wład. zast. dowódcy O. K., kurator Pollak, wreszcie władze miejscowe z starostą Suskim i prezydentem Wrzalińskim na czele.

Po powitaniu słowem Bożem zebranych na placu Katedralnym przez ks. Marlewskiego z Poznania, rozpoczęło się **nabożeństwo, poprzedzone przeniesieniem z podziemi Bazyliki do konfesji relikwji św. Wojciecha.** Niósł je ks. kanonik Formanowicz w asyście kapituły metropolitalnej. Sumę pontyfikalną **odprawił ks. Prymas Hlond,** przybrany w in cappe magna, używając kielicha świętowojciechowego z bazyliki trzemeszeńskiej.

Równocześnie odbyła się nazewnątrz bazyliki cicha msza ojców Kamedułów z Bielan pod Krakowem.

Po nabożeństwie wygłosił **b. podniosłe kazanie ks. biskup Gawlina.**

Po południu odbyła się dalsza część uroczystości, mianowicie **uroczyste przeniesienie relikwji bł. Bogumiła z Kościoła farnego do Bazyliki.**

Relikwje były niesione przez 4 Kamedułów z Bielan, przed nimi postępowali księża biskupi, infułaci, kanonicy oraz dostojnicy państwowi, wszyscy poprzedzani podwójnym szpalerem około **300 księży.** Pomiędzy szpalerami zaś setkami chorągwi i feretronów.

W Bazylice nastąpiło ułożonie relikwji św. Wojciecha i bł. Bogumiła do podziemi, poczem po odśpiewaniu „Bogu Rodzica“ **pożegnał zgromadzone rzesze wiernych Jego Eminencja ks. kardynał Prymas Hlond, udzielając swego pasterskiego błogosławieństwa.**

Z nastaniem zmroku zajaśniały **przepięknemi iluminacjami** Bazylika, Magistrat, Starostwo, koszary i tem podobne gmachy. Na szczególną uwagę zasługuje Bazylika, której wieże jarzyły się w swych najwyższych punktach, mianowicie krzyżami, które oprawił w lampki bezinteresownie mistrz Sobański z Gniezna, nie bacząc na niebezpieczeństwo wspinania się po zupełnie gładkich kopułach wieży na 76 metrów wysokości.

Około godz. 20 poczęło **zwolna pustoszeć Gniezno,** gwarne i rozmodlone kościelnemi pieśniami tłumy pielgrzymów odpływały zwartemi falami ku dworcowi kolejowemu i do autobusów, by rozjechać się w swoje strony.

Co dziwne, **pomimo tak wielkiej ilości osób, odbyło się bez zwykłego w takich razach natłoku.** Zawdzięczać to należy wzorowej organizacji uroczystości. Nie było żadnego nieszczęśliwego wypadku, pomimo że ruch kołowy był w mieście mocno ożywiony w związku z konkursami konnemi i rajdami Automobilklubów do Gniezna.

Dla tysięcy pątników, zwłaszcza z ziem województw warszawskiego i łódzkiego, **odpust gnieźnieński pozostawił niezatarte wspomnienia, zarówno pod względem swego rozmiaru, jak i otoczenia nawskroś polskiego miasta.**

Alfred P.



Przeniesienie relikwji bł. Bogumiła z Fary do bazyliki.



Po sumie w drodze z bazyliki do pałacu arcybiskupiego.

Kontrola w zakresie obrotu złotem i dewizami.

Deklaracja rządu Rzeczypospolitej.

Warszawa, 27. 4. (PAT) Od 10-iu lat polska polityka finansowa opiera się na dwóch podstawowych zasadach: **stałości waluty i swobodzie ruchu kapitałowego.** Utrzymując niezmiennie w najtrudniejszych warunkach wytkniętą linję, rząd miał przedewszystkiem na widoku **zapewnienie życiu gospodarczemu normalnych warunków działania i rozwoju.** Opracowany jesienią roku zeszłego i realizowany przez rząd w ciągu kilku ostatnich miesięcy program, dał ostatnio **zupełnie pozytywne rezultaty** w dziedzinie równowagi budżetowej państwa.

W momencie zaznaczającej się poprawy gospodarki krajowej zarysowały się ostatnio tendencje, niepozostające w żadnym związku z objektywną oceną gospodarczej i finansowej sytuacji Polski. Częściowo pod wpływem wydarzeń zagranicznych, a częściowo pod wpływem nieuzasadnionych nastrojów, szerzonych wewnątrz kraju, rozpętała się w marcu i kwietniu **fala niepokoju,** wyrażająca się przedewszystkiem w masowem zakupowaniu złota i walut zagranicznych na cele tezauryzacji wewnętrznej. **To nieuzasadnione gospodarczo działanie osłabia z jednej strony rezerwy naszej instytucji emisyjnej, a z drugiej wycofuje kapitały z obrotu gospodarczego, utrudniając poważnie m. in. realizację planów rządu w zakresie walki z bezrobociem.**

Rząd uważał za swój obowiązek zapobiec tego rodzaju osłabianiu życia gospodarczego przez wprowadzenie **kontroli w zakresie obrotu złotem i walutami zagranicznemi** i zahamowanie przez to źródeł, zasilających tezauryzację. **Kontrola obrotów dewizami nie stawia przeszkód dla normalnych operacyj gospodarczych z zagranicą.** Zaopatrzenie warsztatów produkcyjnych w surowce, jak i w potrzebne maszyny i narzędzia, nie ulegnie z tego powodu zahamowaniu.

W nowych warunkach obrotu dewizowego zobowiązania Polski z tytułu handlu zagranicznego, jak i zobowiązania kredytowe, będą nadal respektowane. Wprowadzając przejściowo kontrolę nad obrotami dewizowemi, rząd stwierdza kategorycznie, że są one pomyślane jedynie jako **ochrona gospodarczo-aktywnej części społeczeństwa przed zakusami spekulacji i defetyzmu ekonomicznego.**

Realizacja programu gospodarczego rządu, opartego na utrzymaniu ładu pieniężnego, zabezpieczeniu równowagi budżetowej i struktury aparatu kredytowego nie ulegnie żadnym odchyleniom.

Zarządzenia przeciwko spekulacji walutowej.

Warszawa, 27. 4. (PAT) W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 27 kwietnia br. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu, wprowadzające **przepisy w sprawie kontroli obrotu pieniężnego z zagranicą** oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi.

Przepisy powyższe oparte są na następujących zasadach:

Utworzona została **komisja dewizowa,** jako organ wykonywujący rzeczone przepisy. Komisja ta, która już z dniem dzisiejszym rozpoczęła swe czynności w gmachu Banku Polskiego, posiada kompetencje w zakresie udzielania zezwoleń na dokonywanie czynności zabronionych lub ograniczonych omawianemi przepisami.

Zezwolenie wymagane jest w szczególności przy nabywaniu walut zagranicznych, przy wywozie ich i przekazywaniu zagranicę, przy stawianiu do dyspozycji cudzoziemców wszelkich środków płatniczych oraz przy udzielaniu cudzoziemcom kredytów lub poręki za spłatę tych kredytów. Zezwolenia wymaga również handel złotem, wywóz oraz przywóz jego z zagranicy.

Handel zagranicznemi środkami płatniczemi prowadzić mogą jedynie **Bank Polski oraz upoważnione przez ministra skarbu przedsiębiorstwa bankowe** (banki dewizowe), których lista została ogłoszona w dniu dzisiejszym w Monitorze Polskim.

Należności od zagranicy z wszelkich tytułów w szczególności za sprzedane zagranicę towary, powinny być zaofiarowane do skupu Bankowi Polskiemu lub uprawnionym przedsiębiorstwom bankowym.

Cudzoziemcy mogą posiadać rachunki tylko w bankach dewizowych. Rachunki te mogą być wolne lub zablokowane w zależności od pochodzenia sum na rachunku i od warunków dysponowania temi sumami. Dyspozycje z rachunków wolnych na rzecz obywateli polskich, jak również przelewy z tych rachunków na wszelkie inne rachunki zagraniczne, nie podlegają żadnym ograniczeniom, natomiast dyspozycje z rachunków zablokowanych, zawsze wymagają zezwolenia.

Świadczenia pieniężne, wymagające w myśl dekretu i rozporządzeń wykonawczych zezwolenia, mogą być na żądanie wierzyciela wpłacone w równowartości w walucie krajowej do Banku Polskiego lub banków dewizowych na rachunek zablokowany wierzyciela.

Dla wszelkich obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych obowiązują kursy banknotów lub dewiz giełdy warszawskiej, w braku zaś notowań giełdowych — kursy Banku Polskiego, ogłaszane w „Monitorze“.

Poza tem przepisy definjują pojęcia środków płatniczych, handlu zagranicznemi środkami płatniczemi, cudzoziemca i t. d.

— **Zbliża się dzień 1 maja,** kiedy to obchodzi swoje święto socjalizm. Prawdopodobnie i w naszych stronach odbędą się próby organizowania pochodów. Z okazji tego „święta“ ma się odbyć zbiórka uliczna na „oświatę robotniczą“, ściślej na cele „Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych“ (T. U. R.). Ponieważ w T. U. R'ach **wychowuje się wrogów religji i Kościoła** — a także żydów, którzy potem mącą wodę w ruchu robotniczym — przed dawaniem ofiar na ten cel **ostrzegamy** naszych czytelników i innych ostrzec prosimy.

Motoryzacja i ceny samochodu.

Sprawa motoryzacji porusza obecnie opinję całej Polski. Ściśle z nią związany jest z jednej strony problemat ceny wozów, która powinna stać na poziomie cen europejskich, z drugiej zaś kwestja taniości produkcji krajowej.

Okazuje się, że przemysł polski zdał pod tym względem całkowicie egzamin. Popularny wóz krajowy (Polski Fiat 508) kosztuje, jak wiadomo 5.400 zł — w wykonaniu luksusowem, z dwoma kołami zapasowemi na superbalonach.

Taki sam Fiat, produkowany zagranicą, kosztuje w różnych krajach następująco:

w Austrji Sch. 6.600	6.600,— zł
w Niemczech RM. 2,710	5.775,— zł
we Włoszech Lir. 13.660	5.805,— zł
w Szwajcarji Frs. szw. 4.025	6.970,— zł
we Francji Fr. fr. 16.900	5.915,— zł
w Hiszpanji Pzas. 7.675	5.756,— zł

Należy zauważyć, że te zagraniczne ceny dotyczą wozu na zwykłych balonach i bez specjalnego resorowania oraz wzmocnień, które wprowadziła krajowa fabryka, celem przystosowania wozów do naszych warunków drogowych. Ciekawe jest również, że wśród wymienionych krajów prócz Włoch, tylko Francja produkuje całego Fiata u siebie, podobnie jak Polska, w Niemczech zaś istnieje montownia Fiata. Reszta importuje gotowe mozy.

Otwarcie XV. Targów Poznańskich.

(Ciąg dalszy).

zakończone toastem na cześć Pana Prezydenta R. P.

Zkolei przemawiał p. **minister Górecki,** którego mowę przerywano często hucznemi oklaskami.

Kupiectwo wielkopolskie wzorem dla innych ziem Rzeczypospolitej.

Na otwarciu XV. Targów Poznańskich minister przemysłu i handlu Górecki wygłosił przemówienie, w którem na wstępie wyraził swą radość, że obecne „jubileuszowe" Targi przewyższają pod względem ilości wystawców i zajętego metrażu znacznie Targi lat ubiegłych. Następnie min. Górecki podkreślił, że **obroty handlu zagranicznego Polski** w ciągu pierwszego kwartału br. w porównaniu z pierwszym kwartałem ub. r. dały **zwiększenie o 13,6 proc. lub o 56 milj. zł.** Jeżeli zestawimy wzrost obrotów międzynarodowych szeregu państw, co do których posiadamy liczby za ostatni kwartał, to odsetek wzrostu naszych obrotów przekroczył odsetek wzrostu w tym samym okresie takich krajów, jak Anglja, Francja, Niemcy i in.

Pan minister przypomniał, że **kupiectwo wielkopolskie** było inicjatorem utworzenia Targów Poznańskich, i zwrócił uwagę na stosunek społeczeństwa do handlu i do kupiectwa w Wielkopolsce oraz pozostałej części kraju. Koniecznem jest dążenie do podniesienia poziomu kupiectwa **i jego solidarności.** Tutaj na terenie Wielkopolski poczucie dyscypliny zawodowej **i solidarności** wśród kupiectwa znajduje się na wysokim poziomie i **należy sobie życzyć, aby ten poziom był osiągnięty przez cały świat kupiecki na terenie Rzeczypospolitej.**

Hasłem zasadniczem, rzuconem przez Targi Poznańskie, szczególnie w roku bieżącym jest **wzmożenie konsumcji wewnętrznej.** Jest zagadnienie niezmiernie doniosłe dla przezwyciężenia skutków kryzysu w Polsce, dlatego, że wzmożona konsumcja wewnętrzna jest równoznaczna z wzmożoną produkcją wewnętrzną, a więc i **wzmożeniem zatrudnienia rąk roboczych!**

„Jeśli wzmożemy wysiłki i staną się one podobne do tych, których symbolem są Targi Poznańskie, to jestem przekonany, **że kryzys zwyciężymy!"** — tym apelem zakończył swe przemówienie min. Górecki.

Paryż w oczekiwaniu na wyniki wyborów.

Herriot stracił 2000 głosów.

Paryż, 27. 4. (PAT.) Koło godz. 9 ministerstwo spraw wewnętrznych, gdzie koncentruje się cała akcja informacyjna o przebiegu wyborów, nad którą osobiście czuwa premjer i minister spraw wewnętrznych Sarraut, poczęło udzielać **pierwszych wiadomości o wynikach głosowania w poszczególnych okręgach stolicy, jak i prowincji.**

W późnych godzinach wieczorowych przed redakcjami wielkich dzienników informacyjnych poczęły się **gromadzić tłumy ludności** w oczekiwaniu wiadomości. Pierwsze informacje podawano za pośrednictwem wielkich megafonów, jak również i na ekranach świetlnych. W zależności od nastrojów politycznych zgromadzonych, wyniki głosowania przyjmowano albo oklaskami, albo też wrogiemi manifestacjami.

Po spokojnym dniu, **wieczorem Paryż przybrał ożywiony wygląd.** Władze przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności. W pobliżu redakcyj, przed któremi oczekują tłumy, skoncentrowano liczne oddziały gwardji lotnej.

Ogólne dotychczasowe wyniki zdają się potwierdzać pierwsze przypuszczenia, iż **należy liczyć się z poważną ilością wyborów ściślejszych w drugim terminie,** t. j. w przyszłą niedzielę. Duże wrażenie wywołała wiadomość, iż b. premjer **Herriot nie przeszedł w pierwszem głosowaniu w Lyonie.** Aczkolwiek trudna sytuacja prezesa Herriota, atakowanego przez socjalistów oraz komunistów, jak również przez prawicę była wszystkim znana, to jednakże **utrata przez niego 2000 głosów w porównaniu z r. 1932 i nieuzyskanie mandatu w pierwszym terminie w Paryżu zrobiło duże wrażenie.**

Spokojny przebieg wyborów francuskich.

Paryż, 27. 4. (PAT.) Wczoraj z rana o godz. 8 w biurach wyborczych frekwencja była w stolicy niewielka. Około godz. 9 wyborcy poczęli liczniej płynąć do urn wyborczych. Prezydent Lebrun oddał głos o godz. 9 z rana. **Od godz. 10 w biurach wyborczych zapanował większy ruch.** Wszędzie panuje zupełny spokój.

Międzynarodowa wystawa samolotów.

Sztokholm, 27. 4. (NTK). Latem bież. roku odbędzie się w Szwecji międzynarodowa wystawa samolotów, która rozmiarami swemi przewyższy wszystkie dotychczasowe wystawy tego rodzaju. W wystawie bierze udział ponad tuzin państw, w tem Francja, Anglja, Niemcy, Kanada, Belgja, Holandja, **Polska,** Szwajcarja, Czechosłowacja i państwa skandynawskie. Największy obszar zajmą na wystawie obok Szwecji — Niemcy (2.000 metrów kwadratowych).

Na wystawie znajdą się najmodniejsze samoloty pasażerskie, pocztowe, sportowe i handlowe. Niemcy wystawią m. in. dwumotorowy aparat Junkersa typ Ju 86, który w ciągu półtorej godziny przenosi 10 pasażerów na odległość 365 km. **Polska wystawia aparaty wojskowe i sportowe, w których produkcji zajmuje dziś w świecie jedno z przodujących miejsc.** Najszybszą maszynę wystawią zakłady Fokkera. Jest to aparat myśliwski, który przebywa 485 km w ciągu jednej godziny.

Król angielski odwiedza swoją gwardję.



Król Edward VII przechodzi przed frontem pierwszego batalionu swojej gwardji, którą odwiedził w koszarach w Windsor.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Powrót premjera z Budapesztu.

Warszawa, 27. 4. (PAT). Wczoraj o godzinie 23.02 pociągiem pośpiesznym z Budapesztu **powrócił do Warszawy pan premjer Zyndram-Kościałkowski.** Na dworcu p. premjera powitali **wszyscy członkowie rządu oraz cały personel poselstwa węgierskiego.**

„Batory" w Barcelonie.

Nowy statek motorowy „Batory" zawinął 25 kwietnia do Barcelony. Przybyłych powitał konsul honorowy R. P. Rodony Bolasa i przedstawiciele władz. Uczestnicy podróży zwiedzali miasto.

Znakomity filozof prof. Twardowski laureatem nagrody m. Łodzi.

Łódź, 27. 4. (PAT). Odbyło się posiedzenie **komitetu nagrody naukowej m. Łodzi,** na którem wysunięte zostały kandydatury: prof. Jana Stanisława Bystronia, prof. Kazimierza Twardowskiego, prof. Stanisława Kutrzeby, prof. St. Nitscha, dr. Artura Górskiego, prof. Adama Krzyżanowskiego, prof. Kazimierza Moszyńskiego i prof. Ignacego Chrzanowskiego.

Większością głosów **wybrano laureatem nagrody prof. Kazimierza Twardowskiego.**

Prof. Kazimierz Twardowski urodził się w r. 1866. W r. 1895 zostaje profesorem filozofji na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, obecnie jest profesorem honorowym tego uniwersytetu. Wśród jego dzieł naukowych wyróżnia się praca **„Zur Lehre von Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen", która dała początek odrębnemu kierunkowi filozoficznemu t. zw. fenomenologji.**

Nominacja Hoary'ego.

Londyn, 27. 4. (PAT). Jak słychać w kołach politycznych, były minister spraw zagranicznych Hoary ma zostać nominowany lordem admiralicji.

Wizyta premjera van Zeelanda.

Warszawa, 27. 4. (PAT) P. premjer van Zeeland wraz z towarzyszącemi mu osobami zamieszkał w hotelu Europejskim. Na hotelu zawieszono flagę o barwach belgijskich (czarno-żółto-czerwonych). W chwili przyjazdu pana premjera van Zeelanda przed hotelem zgromadzona **publiczność zgotowała dostojnemu gościowi serdeczną owację.**

O godz. 20 p. premjer **van Zeeland złożył wizytę panu ministrowi spraw zagranicznych Beckowi.**

Następnie p. minister Beck z małżonką podejmował p. premjera van Zeelanda i jego małżonkę obiadem.

Serdeczne powitanie van Zeelanda.

Warszawa, 27. 4. (PAT) Wczoraj o godz. 17,35 pociągiem pośpiesznym przybył do Warszawy premjer i minister spraw zagranicznych Belgji Paweł van Zeeland z małżonką.

Na dworcu powitali dostojnych gości: p. min. spraw zagr. Beck z małżonką.

Podczas powitania, które miało charakter bardzo serdeczny, p. Jadwiga Beckowa wręczyła pani van Zeeland bukiet kwiatów. Licznie zgromadzona publiczność na dworcu, przybranym flagami o barwach belgijskich i na ulicach przylegających do dworca. **wznosiła okrzyki: „Niech żyje Belgja", „Niech żyje van Zeeland".**

Po powitaniu p. premjer van Zeeland z małżonką odjechał do zarezerwowanych dla niego apartamentów.

———::———

Śnieg w górach i w Kieleckiem.

Trwające od kilku dni znaczne oziębienie się spowodowało ubiegłej nocy w górach Beskidzkich obfity opad śnieżny, który utrzymuje się na wierzchołkach i stokach gór. W Tatry podążają liczne wycieczki narciarzy. Ruch kolejowy na linji Kraków—Zakopane bardzo ożywiony.

Na obszarze całego województwa kieleckiego w nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę padał śnieg z deszczem. Nastąpiło znaczne obniżenie się temperatury.

Wybory prezydenta Hiszpanji.

Madryt, 27. 4. (PAT). Dziś w Hiszpanji odbywają się wybory 473 elektorów, którzy wraz z izbą deputowanych **w dniu 10-go maja dokonują wyborów prezydenta.** Monarchiści, partja akcji ludowej i agrarjusze **nie biorą udziału w wyborach.** Front ludowy liczy na **uzyskanie 80 procent głosów.** Kandydatami na prezydenta, jak mówią, będą **Azana, Martinez Bavvio lub Alvaro de Albornoz.**

Budowa Zeppelinów.

Nowy Jork, 25. 4. (PAT) W zakładach Goodyear Zeppelin Corporation w Akron w stanie Ohio rozpoczęto budowę największego sterowca w świecie. **Długość jego będzie wynosiła 260 m a więc o 26 metrów więcej, niż sterowiec „Hindenburg",** zaś średnica 44 m. Nowy sterowiec jest przenaczony do komunikacji transatlantyckiej.

*

Berlin, 25. 4. (PAT) Jak donoszą z Friedrichshafen, rozpoczęto już budowę trzeciego sterowca niemieckiego, za numerem porządkowym **L. Z. 130.** W najbliższym czasie zamierzona jest **budowa czwartego sterowca.**

Gen. Graziani posuwa się naprzód

wśród ciężkich walk.

Rzym, 27. 4. (PAT). Komunikat nr. 196. Marszałek Badoglio telegrafuje: Wojska gen. Graziani po zwycięstwie pod Dżana-Gobo **wznowiły ofensywę przeciw umocnionej linji przeciwnika na odcinku Sassabaneh.**

Na lewem skrzydle frontu kolumna zmotoryzowana gen. Verne zajęła znienacka Dagamedo, po południu dnia 23 bm. O świcie 24 bm. na samochodach przybyły do Daggahbur i atakowały pozycje włoskie pod Dagamedo znaczne siły przeciwnika. Bardzo zaciekła walka zakończyła się **całkowitem zwycięstwem włoskiem.** Piąta grupa Dubatów wyróżniła się szczególniej. Wojska zmotoryzowane włoskie rzucono w pościg za przeciwnikiem, który pozostawił na polu walki **licznych poległych,** setki karabinów i wiele amunicji. Straty włoskie dotąd obliczone wynoszą **20 zabitych, około 50 ranionych Włochów i tubylców.**

Środkowa kolumna pod wodzą gen. Frusci złożona z oddziałów włoskich. w większości ochotników-emigrantów włoskich, a **także Arabów somalijskich,** po szybkim marszu, zbliżyła się i atakowała silnie o świcie dnia 24 bm. potężne pozycje przeciwnika pod Homanlai. Bitwa całodzienna zakończyła się na korzyść Włochów, wznowiono ją dn. 25 bm o świcie. Wojska włoskie zaatakowały na bagnety przeciwnika, który rozlokował się w pieczarach doliny Fat **i zadały mu ciężkie straty,** prawdopodobnie około 1.000 zabitych. Hamanlei zostało w następstwie zajęte przez Włochów. Straty włoskie dotąd obliczone w ciągu dni: 24 i 25 bm. wynoszą: 10 oficerów i 2 żołnierzy zabitych, 10 oficerów i 9 żołnierzy rannych pośród Włochów, 900 zabitych i rannych tubylców.

Kolumna prawego skrzydła, którego część stanowią jednostki karabinjerów milicji leśnej i dubatów zaatakowała dnia 24 bm. zrana okopy pod Guna-Gado i zajęła je o godz. 10 m. 30 zrana. Siły przeciwnika zgromadzone na tym terenie stawiały zacięty opór aż do unicestwienia ich. Straty włoskie dotąd obliczone wynoszą 1 oficer i 5 żołnierzy włoskich zabitych, 3 oficerowie, 4 podoficerowie, 30 żołnierzy i 20 dubatów rannych.

Kolumny włoskie posunęły się dotychczas **o przeszło 200 km. od baz wyjścia** i posuwają się bez przerwy ku północy. Lotnictwo dokonywało cudów, bombardując i prowadząc wywiady. Siedem samolotów zostało trafionych pociskami kilkakrotnie, **2 lotnicy są ranni, jeden z nich kulą dum-dum.**

Abisyńczycy byli często brani we dwa ognie.

Addis Abeba, 27. 4. (PAT). Liczbę przybyłych do stolicy ranionych i oderwanych od swych oddziałów żołnierzy z armji dedżasa Makonnena i rasa Maluguety wynosi około 4.000 ludzi. Przybywają oni do Addis Abeby grupkami **po czterech do dziesięciu ludzi, nieraz przeszedłszy po 700 km. najcięższych dróg.**

Opowiadają oni szczegółowo o walkach na froncie północnym, twierdząc. że straty Abisyńczyków w walkach z Włochami, pomimo zaciekłości bojów i ataków lotniczych **nie są wcale znaczne(?)** Natomiast w czasie przemarszu na rozległym froncie Takazze — Makalle — Amba — Aladzi — Dessie, jak mówią żołnierze, **dawały się Abisyńczykom dotkliwie we znaki szczepy Raj-Azebu i Galla, niepokojąc ich nieustannemi napadami od tyłu w chwili walk z Włochami.** Dzikie te plemiona grabiły poprostu obozy wojsk abisyńskich.

Wskutek tych napadów **Abisyńczycy często byli wzięci w dwa ognie.** Wśród plemion tych, jak twierdzą żołnierze. Włosi rozdawali pieniądze i broń. Te właśnie partyzanckie rozbójnicze napady ułatwiły Włochom zdobycie Dessie. Między innemi na trzy dni przed owakuacją Dessie plemiona Raja i Galla **napadły na cesarski skład broni i benzyny, podpalając go.**

Z zemsty wysadził dom w powietrze.

Berlin, 27. 4. (PAT.) W dniu wczorajszym z nieustalonych dotychczas przyczyn **nastąpił bardzo silny wybuch** w jednym z domów na placu Aleksandra. **13 osób odniosło rany.** Dom jest poważnie uszkodzony. Policja zarządziła natychmiastowe opuszczenie budynku w obawie, iż się zawali.

Berlin, 27. 4. (PAT.) Dochodzenia policyjne w sprawie wybuchu w jednym z domów w okolicach placu Aleksandra doprowadziły do ujęcia sprawcy. Jest nim 61-letni zarządca tego domu Haenel, który posiadał pewną sumę zahipotekowaną na domu. **Usiłował on wysadzić w powietrze dom, chcąc się zemścić na swej siostrze, siostrzenicy i kilku lokatorach, którzy nie dopuszczali do sprzedaży domu.**

Wybuch, który mógł pociągnąć za sobą śmierć setek ludzi, wywołany został przez otworzenie kurków gazowych w kuchni, przyczem Haenel był o tyle ostrożny, że chcąc uniknąć przedwczesnego wybuchu, zgasił ogień pod kuchnią, wyszedł na dach i po upływie czasu potrzebnego na nagromadzenie się gazu, **wrzucił przez komin zapaloną szmatę, oblaną benzyną.**

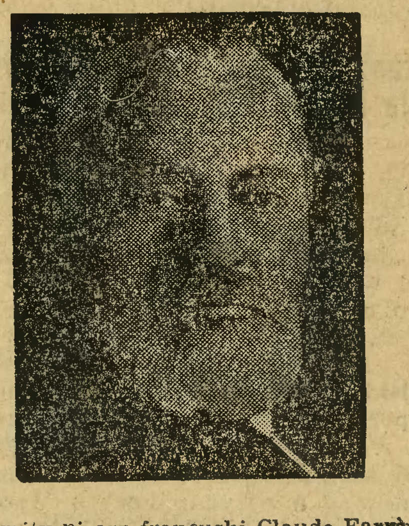
Haenel dokonał swego czynu nie biorąc pod uwagę, że gdyby katastrofa przybrała większe rozmiary, **musieliby też zginąć jego żona i syn.**

Ciężka choroba króla Egiptu.



Król Egiptu, Fuad I, liczący już 68 lat, zachorował tak ciężko, że niektóre, płochliwsze agencje telegraficzne podały już wiadomość o jego śmierci. Stan pierwszego, konstytucyjnego monarchy egipskiego jest jednak tak poważny, że nie od rzeczy będzie podać obok jego podobizny — fotografję następcy tronu księcia Faronka, urodzonego w roku 1920.

Nowy „nieśmiertelny" we Francji.



Znakomity pisarz francuski Claude Farrère, którego powieści czyta cały świat, został wybrany do francuskiej „akademji nieśmiertelnych".

Strajk i odezwy.

Jerozolima, 27. 4. (PAT) Komitet arabski pod przewodnictwem wielkiego Mufti'ego ustalił następujące żądania Arabów: **całkowite wstrzymanie emigracji żydów, zakaz sprzedaży gruntów żydom i utworzenie narodowego rządu arabskiego.**

Agencja żydowska ogłosiła odezwę, **wzywającą żydów palestyńskich i całego świata do zachowania zimnej krwi,** prowadzenia dalej zwykłych prac i **nieustępowania wobec gwałtów.**

Strajk ogarnął dziś nieomal całą Palestynę. Po ulicach Jerozolimy **krążą patrole w samochodach.**

Odpowiedzi redakcji

J. J. Tczew. Prosimy jeszcze o cierpliwość. Zgodnie z zapowiedzią z artykułu skorzystamy. Jeżeli chodzi o cenzurę, to nie decyduje mocny ton, ale treść i fakta naprowadzone. Tem się tłumaczy, że niektóre artykuły bardzo jędrne, ale omawiające sprawy ogólnie znane, nie ulegają konfiskacie, podczas kiedy artykuły nieraz bardzo oględne, ale zawierające wiadomości prawdziwe, mogące zdaniem cenzury „wywołać niepokój", nie znajdują aprobaty. Że tak jest, nie nasza to wina. Na pytania odpowiedzieliśmy wyczerpująco natychmiast. Jeżeli Pan nie otrzymał listu naszego, prosimy powtórzyć pytania. W końcu jeszcze jedno. Chcielibyśmy Panu ze względu na piękny talent — o ile nam to będzie możliwe — dopomóc. Prosimy więc o przesłanie nam **szczegółowego** życiorysu. — Za słowa uznania serdecznie dziękujemy.

„Zetbe". Nie będziemy. Prosimy napisać o wystawcach bydgoskich.

Nowy znaczek norweski.



Poczta norweska wydała znaczek z portretem słynnego badacza krain biegunowych Nansena.

SPORT

Piąte starcia A-klasy Pomorza.

Bałtyk — Kabel Polski 2:0 (1:0).

Bydgoszcz. W niedzielę o godz. 16-tej odbył się mecz o mistrzostwo Pomorza między K. S. Kabel Polski a RKS. Bałtyk (Gdynia). Mecz ten wywołał znaczne zainteresowanie ze względu na niespodziewanie pomyślny start Kabla w tegorocznych rozgrywkach, jak i ze względu na dobrą formę gości. Obie drużyny są benjaminkami A-klasy.

Mecz zakończył się zwycięstwem Bałtyku w stosunku 2:0 (1:0). Zwycięstwo to zawdzięczają goście w głównej mierze nieudolności strzałowej ataku gospodarzy. Obie drużyny stoją mniej więcej na jednym poziomie technicznym z tą różnicą, że Bałtyk wykazuje większą ambicję. Ta ambicja jest główną zaletą Bałtyku, a poza tem jego bramkarz Bojanowski i dobry strzelec Bangnowski.

Kabel miał w wczorajszym meczu znaczna przewagę, której nie umiał wykorzystać beznadziejnie słaby atak, a zwłaszcza jego przewodnik Dobesz, który zaprzepaścił nawet jedenastkę. Jest to gracz powolny jak żółw. Najlepiej w Kablu wypadli Bagniewski i Polowczyk.

Sędziował naogół nieźle p. Kończal.

Znowu porażka Polonji.
WKS. Gryf (Toruń) zwycięża Polonję (Bydgoszcz) 1:0.

Toruń. Na stadjonie miejskim w Toruniu odbyły się w dniu wczorajszym zawody piłki nożnej pomiędzy mistrzem Pomorza Polonją Bydgoszcz a WKS. Gryfem, które dostarczyły 3000 widzów wiele emocji. Mecz ten wykazał, iż Gryf posiada wielką ambicję i wiele szczęścia. Polonja bowiem pokazała grę bardzo piękną i stuprocentowo dżentelmeńską, lecz niestety szczęście niebardzo jej dopisało. Wynik 1:0 na korzyść Gryfu nie mówi wcale o tem, jakoby był drużyną lepszą. Bramkę zdobyli Toruniacy już w 8-ej minucie przez Wierzelewskiego i od tej pory gra staje się zupełnie równa. Od przerwy nawet Polonja wykazuje znaczna przewagę, i jeżeli nie wyrównała, to zawdzięczyć należy świetnej obronie Gryfu oraz nadzwyczajnym „wyczynom" bramkarza Wyczyńskiego, który cudów zręczności dokonywał, by nie dopuścić do wyrównania bramkowego. Jemu w głównej mierze zawdzięcza Gryf, że wyszedł z tego spotkania zwycięsko.

Publiczności — jak już na wstępie podaliśmy — ponad 3000 osób, co wytawia chlubne świadectwo obywatelstwu grodu Kopernika.

Sędziował sprawnie p. Mańkowski z Inowrocławia.

Goplanja (Inowrocław) — TKS. (Toruń) 4:1 (0:0).

Inowrocław. W cyklu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Pomorza odbyło się w ub. niedzielę na boisku stadjonu miejskiego w Inowrocławiu ciekawe spotkanie piłkarskie, oczekiwane przez miejscowy świat sportowy z wielkiem zainteresowaniem. Do walki o zaszczytny tytuł stanęły drużyny **TKS. z Torunia i miejscowy K. S. Goplanja.**

Inowrocławscy zawodnicy, którzy do meczu tego przygotowali się b. starannie, będąc zespołem lepszym, odnieśli wspaniałe i zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:1, do przerwy 0:0. Bramki dla gospodarzy strzelili: Puszczykowski, Wollender (po jednej) i Błażejewski (2). Na specjalne wyróżnienie za piękną i ofiarną grę zasługują: Sikorski, Stempiński i Błażejewski, oraz bramkarz Zamecki. Goście mimo przegranej, zaprezentowali się dobrze.

Unja — PPW. 1:0.

Tczew. W meczu o mistrzostwo Pomorza klasy A K. S. Z. S. Unja pokonała GKS. przy PPW. w stosunku 1:0.

TABELKA A-KLASY.

		pkt.	st. br.
1)	Bałtyk	7	14: 9
2)	Gryf	7	11: 8
3)	Goplanja	6	8: 9
4)	Polonja	4	8: 7
5)	T. K. S.	4	6: 7
6)	P. P. W.	4	7: 8
7)	Kabel	4	5: 8
8)	Unja	4	7:12

ZGON DZIAŁACZA SPORTOWEGO.

Poznań. W Poznaniu zmarł mjr. Franciszek Engel, znany długoletni działacz sportowy, międzynarodowy sędzia Poznańskiego Okr. Zw. Lekko-Atletycznego. Ś. p. mjr. Engel był do ostatniej chwili czynnym działaczem i cieszył sie powszechnym szacunkiem w świecie sportowym.

Aktualja wierszowane pieprzem, solą przyprawiane.

„O skutecznym rad sposobie"

Pragnę zaśpiewać Wam coś ważnego —
niestety — **w ustach mam wodę.**
Zdecydowałem więc coś innego —
jak pielęgnować urodę:
gdy chcesz na ulicę
bacz na swe oblicze,
nie smaruj go kremem,
nie żyj samym dżemem,
broń Boże — kawioru,
jeśli nie chcesz chorób
myj się tylko w wodzie,
mleko cerze szkodzi.
Pantofle — choć ciasne
lecz domowe — własne.
Nie pij wódki mocnej,
aury strzeż się nocnej.
Słowem — bądź ostrożny —
piękny będziesz, możny.
Myślisz o urodzie —
żyj tylko na wodzie
i pamiętaj o tem
co być może... potem.
Chociaż to jest w modzie
żyć w kolońskiej wodzie
pomnij na to jedno:
w tem jest rzeczy sedno
— ostryga nie szkodzi
lecz — gardłem wychodzi.

Edmund K.

Harcerze proszą...

Miejscowa 16-ta Harcerska Drużyna Żeglarska, która znana jest z solidnej budowy łodzi żaglowych i motorowych oraz kajaków, otrzymuje stale nowe zamówienia z poza Bydgoszczy. Z powodu małego lokalu nie jest w możności wykonywać zleceń i zatrudniać większej ilości bezrobotnych harcerzy. Pracę mają, lecz nie mają lokalu. Czy niema instytucji w Bydgoszczy, któraby mogła znaleźć miejsce dla nich na warsztat, do czasu wybudowania własnego szałasu i warsztatu? Czy pustych lokali nie można ożywić pieśnią pracy młodych sił harcerskich? Dajcie im warsztat — pracę i narzędzia mają. **A. S.**

— **„Co młodzież wie o historji pułków bydgoskich?"** W tygodniu Polskiego Białego Krzyża rozpisana została przez Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy ankieta p. t. „Co młodzież wie o historji pułków bydgoskich". Udział w powyższej ankiecie wzięła młodzież następujących szkół: Szkoły Rodziny Wojskowej, szkoły powszechnej męskiej nr. III Św. Jana, szk. powsz. im. Leszczyńskiego, szk. powsz. im. Dąbrowskiego, Szkoły Wydziałowej dla dziewcząt, Publicznej Szkoły Wydziałowej dla chłopców, Państw. Gimn. Humanistycznego, Państw. Gimn. im. Marsz. Piłsudskiego. Z nadesłanych prac wyróżniono 15. Rozdania nagród dokona w dniu 3 maja br. dowódca 15 Dyw. Piech., p. gen. Chmurowicz.

— **Rodzicom do wiadomości.** Zwraca się uwagę na tegoroczne obowiązkowe szczepienie przeciw ospie dzieci (niemowląt) jednorocznych i starszych, dotychczas nie szczepionych względnie szczepionych z wynikiem ujemnym. Szczepienie odbędzie się w czasie od 4—8 maja 1936, a oględziny od 11—15 maja 1936 od godz. 13-tej w lokalach szkolnych według planu, ogłoszonego w Orędowniku m. Bydgoszczy. Odnośne rozporządzenie, plan szczepień jak i podział miasta na obwody będą rozplakatowane na słupach publicznych. Wszelkich informacyj w sprawie szczepień udziela wydział zdrowia publicznego przy ul. Jagiellońskiej 18 I ptr., pokój 3.

— **Sukces muzyczny Bydgoszczanina.** Nie wszystkim wiadomo, że porucznik Paweł Kuczera, który na tak wysokim poziomie postawił orkiestrę 61 p. p., znaną ze stałych występów w Teatrze Miejskim, jest jednocześnie utalentowanym kompozytorem z zakresu muzyki lekkiej. Ostatnio melodyjny i efektowny slow-fox por. Pawła Kuczery p. t. „Pamiętasz ty..." został bardzo starannie nagrany na płytę, jest często wykonywany przed mikrofonem radjowym i wogóle cieszy się wszędzie dużem powodzeniem. Sukces ten zasługuje na tem większe uznanie, że na muzykę lekką i taneczną mają w Polsce monopol warszawscy żydzi i trzeba naprawdę dużo, aby się przez ten mur uprzedzenia przebić. Słowa do slow-foxa napisała p. Halina Zbierzchowska-Gadomska.

— **Kolonje dla dzieci kolejarzy.** Rodzina Kolejowa w Bydgoszczy organizuje, wzorem lat ubiegłych, kolonje wypoczynkowe nad morzem. Dziewczęta znajdą pomieszczenie w Helu, w obszernym i wygodnym budynku, chłopcy natomiast w wagonach towarowych, odpowiednio na ten cel urządzonych przy przystanku osobowym Wielka Wieś — Hel. Z kolonij korzystać będzie w dwóch okresach 226 dziewcząt na Helu i 632 chłopców w Wielkiej Wsi. Pozatem zarząd okręgu pomorskiego Rodziny Kolejowej wyśle dzieci ze swojego okręgu na kolonje letnie w Jastrzębiu Zdroju, Rabce i do obozu wychowania fizycznego w Załesiu.

— **Zakończenie kursów mistrzowskich.** Narodowo-chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła w Bydgoszczy przy poparciu poznańskiej Izby Rzemieślniczej i wykładowców tutejszej państwowej szkoły dokształcającej zorganizowało kurs dla kandydatów na mistrzów rzemieślniczych. W ub. sobotę pod przewodnictwem **dyr. Stillera** z Poznania odbył się egzamin **28 kandydatów** w pięciu grupach fachowych. Absolwentom kursów wręczono uroczyście świadectwa. Teraz będą bez przeszkód mogli poddać się egzaminom praktycznym przed swojemi komisjami.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

W czwartek, dnia 30 kwietnia br. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory, róg Konopnej.

Bardzo zajmujący referat wygłosi **p. red. Jan Teska.**

Ze względu na aktualny referat jak i osobę Szan. referenta, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Członkowie bratnich kół mile widziani.

Zarząd.

Sprawy sokole.

Sokół Żeński.

Dziś, w poniedziałek, ćwiczenia młodzieży od godz. 5-tej.

Ćwiczenia drużyny i P. C. K. od godz. 8 w sali szkoły wydziałowej, ul. Konarskiego.

* * *

Sokół V. oddział żeński.

Jutro, dnia 28. bm. o godz. 19 ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Obecność wszystkich druchen ćwiczących konieczna.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 27 kwietnia.

Godz. 18,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja kursu mandolinowego oddziału młodszego w hotelu Lengning, ul. Długa 37. Lekcja dla kursu mandolinowego oddz. starszego o godz. 20 tamże.

Godz. 19,00: **Związek Powstańców i Wojaków O. K. 8, Placówka I Macierz.** W sprawie weryfikacji uprasza się zainteresowanych druhów o przybycie do lokalu drh. Sikorskiego, przy ul. Grunwaldzkiej.

Godz. 20,15: **Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu. Po lekcji zebranie plenarne.

Wtorek, 28 kwietnia.

Godz. 19,00: **Katolickie Stow. Kobiet Okręg Bydgoszcz.** Zebranie kwartalne w Domu Katolickim (w bibljotece) przy Farze.

— **Zarząd placówki 4 Powst. i Wojaków O. K. 8 Szwederowo.** Nadzwyczajne zarządowe zebranie w sali p. Kołodzieja. Sprawy bardzo ważne.

*

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w środę 29 kwietnia rb. w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

Związek Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914-19 r., koło Bydgoszcz-miasto. Zebranie miesięczne w piątek 1 maja o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków pożądana.

B. K. S. „Wodnik". Pierwsza schadzka tygodniowa sekcji kajakowej odbędzie się w restauracji Berendta **we wtorek 28 kwietnia o godz. 8-ej.** Na porządku dziennym szereg ważnych spraw z otwarciem sezonu na czele. Wstęp również dla kandydatów na członków.

— **W sezonie budowlanym** wszystkie potrzebne materjały dostarcza po cenach konkurencyjnych pierwszorzędna, **polska i chrześcijańska** placówka — **„Znicz", ul. Grunwaldzka 29** (tel. 1330). Firma „Znicz", prowadzona od lat przez pp. W. Kuminka i S. Chmista, ma zastępstwo Zjednocz. Fabryk Portland-Cementu **„Firley"** i poleca najlepszy cement w każdych ilościach. Cegła czerwona i biała, wapno, sufitówka, pustaki, papa, smoła, gips, szamoty, duży asortyment kafli i pieców przenośnych — to wszystko ani w części nie wyczerpuje listy materjałów budowlanych także opałowych, znajdujących się stale na składzie w magazynach firmy. Polecając firmę „Znicz" wszystkim budującym, zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 25 kwietnia 1936 r.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto . . . . zł		15,75— 16,00
„ zł		
„ zł		
„ zł		
Usposob. mocne		
Pszenica eksportowa . . zł		
Pszenica standart. . . zł		22,00— 22,50
Usposob. mocne		
Jęczm. brow. . . . . zł		—
Jęczm. jednolity . . . zł		16,00— 16,25
„ „ zł		
Jęczm. zbiorowy . . . zł		15,50— 15,75
Jęczm. zimowy . . . . zł		—
Usposob. stalsze		
Owies . . . . zł		14,75— 15,25
„ zł		
Usposob. spokojne		
M. żyt. wyc. 0—30% wł. w. zł		23,50— 24,00
M. żyt. g. I 0—50% wł. w. zł		23,25— 23,50
M. żyt. g. I 0—65% wł. w. zł		22,00— 22,50
M. ż. g. II 50—65% wł. w. zł		18,50— 19,25
M. żyt. raz. 0—95% wł. w. zł		18,25— 19,00
M. żyt. ponad 65% wł. w. zł		17,25— 18,25
Mąka żytnia 60% . . . zł		22,50— 23,00
Usposob. stałe		
Mąka psz. I wyc. wł. w. zł		35,25— 37,25
Mąka psz. I A. wł. w. zł		34,25— 35,25
Mąka psz. I B. wł. w. zł		33,50— 34,50
Mąka psz. I C. wł. w. zł		32,75— 33,75
Mąka psz. I D. wł. w. zł		31,75— 32,75
Mąka psz. II A. wł. w. zł		29,75— 30,75
Mąka psz. II B. wł. w. zł		29,25— 30,25
Mąka psz. II C. wł. w. zł		28,25— 29,25
Mąka psz. II D. wł. w. zł		27,50— 28,50
Mąka psz. II E. wł. w. zł		26,25— 27,25
Mąka psz. II F. wł. w. zł		23,25— 23,75
Mąka psz. II G. wł. w. zł		22,25— 22,75
Mąka psz. razowa wł. w. zł		25,25— 25,75
Usposob. stałe		
Otręby żyt. stand. . . zł		13,50— 13,75
„ „ „ zł		
Otręby psz. miałkie . . zł		12,50— 13,00
Otręby pszenne średnie zł		12,50— 13,00
Otręby pszenne grube . zł		13,00— 13,50
Otręby jęczmienne . . . zł		11,75— 12,75
Rzepak zim. bez worka zł		39,00— 41,00
Rzepik zimowy . . . . zł		36,00— 38,00
Mak niebieski . . . . . zł		59,00— 62,00
Gorczyca . . . . zł		34,00— 36,00
Siemię lniane . . . . . zł		41,00— 43,00
Peluszka . . . . zł		24,00— 26,00
Wyka . . . . zł		26,00— 27,00
Seradela . . . . zł		24,00— 26,00
Groch polny . . . . . . zł		21,00— 23,00
Groch Wiktorja . . . . zł		24,00— 26,00
Groch Folgera . . . . . zł		19,00— 21,00
Łubin niebieski . . . . zł		10,50— 11,00
Łubin żółty . . . . . . zł		12,00— 12,50
Koniczyna żółta odłusz. zł		70,00— 80,00
Koniczyna biała . . . . zł		85,00—105,00
Koniczyna czerwona . . zł		110,00—120,00
Koniczyna czer. czyszcz. zł		140,00—150,00
Koniczyna szwedzka . . zł		170,00—185,00
Ziemniaki jadal. pomor. zł		—
„ „ nadnot. zł		4,00— 4,50
Ziemniaki fabr. za kg. . zł		— 15½
Płatki ziemniaczane . . zł		16,00— 17,00
Makuch lniany . . . . . zł		19,00— 19,50
Makuch rzepakowy . . zł		14,75— 15,25
Makuch słonecznikowy zł		17,25— 18,25
Makuch kokosowy . . . zł		14,50— 15,50
Wytłoki suszone . . . . zł		9,00— 9,50
Słoma żytnia prasowana zł		2,50— 3,00
Siano nacnotec. luzem . zł		7,00— 7,50
Srut Soja . . . . zł		21,00— 22,00

Ogólne usposobienie stałe

Bank Polski płacił w dniu 27. 4. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,24
funty szterlingów	26,15
franki szwajcarskie	172,60
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,55
floreny holenderskie	359,10
guldeny gdańskie	99,50

Stan wody w Wiśle w dniu 27 kwietnia: Zawichost 1,38, Warszawa 1,10, Płock 1,07, Toruń 1,20, Fordon 1,20, Chełmno 1,08, Grudziądz 1,24, Korzeniowo 1,39, Piekło 0,70, Tczew 0,70, Einlage 2,32, Schievenhorst 2,50.

Feljeton aktualny.

Tanio a dobrze.

Słońca, powietrza, wody.

— Kwiecień — plecień tak przeplata, trochę zimy, trochę lata.

Tem przysłowiem zakończył Jur rozmowę o pogodzie.

Ja jednak wykorzystałem je dla kontynuowania dyskusji w kierunku spraw lokalnych.

— A tymczasem Bydgoszcz robi trochę **tanio, trochę** dobrze.

— Takie gołosłowne twierdzenie nie przekonuje mnie o niczem — odparł Jur.

— Poprę je dowodami. Chodzi mi mianowicie o **zawsze aktualne** hasło **„wieś w mieście"** czyli o aprowizację Bydgoszczy w czyste, świeże powietrze, w smrody, w nieociosane kołki, w krowy... Bo **wszystko to jest** w Bydgoszczy. Jak „wieś w mieście" — to **dosłownie „wieś** w mieście".

— Przecież ludzie nie mogą oddychać powietrzem przesyconem zapachami benzyny. Słusznie wołają higjeniści: **słońca, powietrza, wody!**

— Takie wołanie jest zupełnie słuszne. A co do powietrza, przesyconego benzyną, to nie oddychają niem mieszkańcy Bydgoszczy. Zarząd Miejski polewa ulice wodą, a nie benzyną. Słońca **dostarcza** we wszystkie **pogodne dni** w dostatecznej ilości, wody tyle, co Brda jej pomieści, a resztę specjalnemi rurami „wprost w dom".

— Tak. Powietrze... benzyna. Ale — samochody! — próbował Jur.

— Ha! ha! ha! Możesz **dzieci kominiarzem straszyć.** Bydgoszczanie oddychają prawdziwem **„wsiowem"** powietrzem. Nie wierzysz? U zbiegu ulic Łokietka i Granicznej jest dość duży, niezabrukowany plac. Składają tam sobie ludzie **zawartość** swoich **śmietników,** co troskliwszy wywiezie trochę **końskiego nawozu,** może i **„kompost"** przyrządza... Tylko szkoda, że niema tam maneża. Widok byłby **wspaniały.** Wartoby wnieść do władz o pozwolenie na wybudowanie tam stodoły i zainstalowanie maneża. Stworzyłoby się bardzo **nastrojowy zakątek.**

— Nie otrzymałbyś pozwolenia.

— Dlaczego?

— Bo na tym placu chłopcy trenują się na **„zdrowych"** ligowców. Grają w piłkę nożną.

— To niemożliwe. Plac jest bardzo nierówny.

— Chłopcy **wyrównają** go uganiając się za piłką.

— Przypuśćmy, że masz rację. To jest **tanio,** a **dobrze.** Jest **wieś** i jest boisko. Ale to jeszcze mało. To jeszcze nie wcielanie w czyn hasła „wieś w mieście" — oponował zawsze sceptycznie nastrojony Jur.

— A jeżeli dodam, że często widać **krowę,** idącą przez **Plac Teatralny** z miną **stukonnego „Paccarda"?** Taka krowa musiałaby w innem dużem mieście być transportowana samochodem.

— Inne miasta nie uznają hasła „wieś w mieście". A taka krowa to też **„dobra wieś"** i **„tania wieś".** Zresztą — może ma to na celu danie policjantowi **zajęcia.** Tramwaje nie potrzebują białej pałeczki! To już wszystko, co miałeś na ten temat do powiedzenia?

— Nie — odparłem. — W parku przy Placu Wolności można oglądać **nieociosane i niemalowane kołki i zardzewiały drut kolczasty.**

— Wielka mi rzecz! W każdej wiejskiej zagrodzie i w każdej rupieciarni są takie „nadzwyczajne" rzeczy.

— Właśnie o to chodzi, że to **park,** a **nie** wiejska **zagroda, ani rupieciarnia.** Służą one tutaj jako **ogrodzenie** stawu z łabędziami. To **„wspaniałe"** zestawienie razi poczucie estetyczne każdego, odwiedzającego „płuca Bydgoszczy". Wiem, że ma to na celu walkę z niszczycielskiemi zapędami wyrostków, ale temu ogrodzeniu powinno się dać **kulturalny wygląd,** a **publiczność** powinnaby **współdziałać** z Dyrekcją Ogrodów Miejskich **w walce z wandalizmem.** W każdym razie wyjście z trudnej sytuacji jest **tanie i dobre.**

— Hm. Wyszperałeś jeszcze coś?

— Tak. Dwie pompy. Jedna z nich stoi **na Rynku Marsz. Piłsudskiego.** Rozumiem, że dla pewnej części ludności taka pompa jest potrzebą. Ale możnaby ją umieścić w jakiemś ustronnem miejscu, a nie na **reprezentacyjnym placu** Bydgoszczy. Albo — **jak już, to już** — ustawić w tem miejscu **skrzypiącą, zzieleniałą studnię** z drewnianym kubełkiem, zasiać trawę, kazać ją szczypać przez stadko gęsi... To byłoby **lepiej a taniej,** choć to, co jest — przyznam — jest też tanie. W innych miastach na głównych rynkach są pomniki i wspaniałe studnie artezyjskie, tutaj — **puste cokoły i pompy.**

Druga pompa stoi przy ul. Długiej przed Apteką Staromiejską. Ale — stoi wprost na jezdni, tylko... chodnik **zlitował się** nad nią i **„naddał się"** mówiąc wiejską gwarą, czyli poprostu **wygiął się** odpowiednio i sam wlazł na jezdnię. Przechodząc tędy kiedyś wieczorem, widziałem jakiś samochód, który **najechał** w tem miejscu na chodnik. Być może, że szofer był trochę „zawiany", lecz miał prawo spodziewać się **prostego** chodnika. No, ale jeżeli ma być tanio...

Sprytniej, to znaczy taniej urządziła się Dyrekcja Tramwajów Miejskich. Wybudowała parę set metrów nowej linji i **odrazu** — jak słychać — Bydgoszcz będzie miała **pięć** linij tramwajowych. Stworzy się podobno nowe linje „D" i „E".

— Jak to się robi? — zapytał Jur.

— **Dobrze a tanio.** Buduje się **trochę** nowej linji, resztę, to jest stare linje **„przecina się"** odpowiednio i dzieli się na krótsze. W ten sposób powstaje ich więcej. Jabym radził **„zbudować" jeszcze pięć** nowych linij. Byłoby ich razem dziesięć. Co za **imponująca liczba.** A ile **przesiadek?!** W statystyce ilości linij tramwajowych i wszelkich możliwych przesiadek, Bydgoszcz zajęłaby po Warszawie **drugie miejsce** w Polsce. Zjeżdżaliby turyści...

A to byłoby **lepiej i też tanio.**

E-d K-a.

†

W niedzielę, dnia 26 kwietnia, o godz. 14-tej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła moja najukochańsza żona, nasza droga matka, teściowa, babka, siostra, ciocia, i kuzynka śp.

Anna z Jankowskich Drzewiecka

przeżywszy lat 76, o czem donosi krewnym i znajomym w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godzinie 9.30, z kostnicy Szpitala Miejskiego w Koronowie.

Stary-Dwór, Koronowo, Bydgoszcz, Berlin. (4008

Specjalista prac stolarsko-budowlanych

obeznany dokładnie z kalkulacją stolarki budowlanej — drzwi okien — mogący prowadzić nadzór nad montażem na budowlach, robić wyciągi okuć budowlanych wypisywać potrzebne materjały drzewne, wykonywać rysunki jak również projektować, — potrzebny natychmiast. Tylko pierwszorzędne siły, mające dłuższą praktykę w tej dziedzinie poza sobą i które udowodnić mogą swe zdolności, zechcą przesłać oferty z podaniem warunków, referencyj i dołączeniem fotografji do administracji Dziennika Bydgoskiego pod **„Z. F. Pomorze".** (7828

Pokosty kobaltowe 100% czysto lniane
Oleje jadalne — rafinowane
7286) **OLEJARNIA I RAFINERJA**
FRANCISZEK WOYTON
TORUŃ, ul. Grudziądzka 15.

Zarząd Miejski w Toruniu
ogłasza

KONKURS

na stanowiska:
a) **młodszego inżyniera — elektryka,**
b) **młodszego inżyniera — mechanika do Gazowni,**
c) **technika — gazownika.**

Kandydaci, w wieku do lat 30, winni posiadać odpowiedni ad a) i b) dyplom politechniki, ad c) świadectwo ukończenia Szkoły Przemysłowej lub Budowy Maszyn (Wydział Chemiczny).

Wynagrodzenie dla stanowisk ad a) i b) według grupy VIII szczebel a, dla stanowiska ad c) według grupy X — IX szczebel a (zależnie od kwalifikacji kand.) przewidzianej w ustawie uposażeniowej z dnia 9. X. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) łącznie z rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 28 X. 33 r. o uposażeniu członków Zarządu i pracowników związków samorządowych (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 667).

Podania wraz z dokumentami i szczegółowym własnoręcznie napisanym życiorysem należy przesłać do Wydziału Ogólnego Zarządu Miejskiego w Toruniu, w terminie do dnia 15. V. 1936 r.

7827) (—) **Bolt,** Prezydent Miasta.

DZIERŻAWY

Składu
na owoce i warzywa w śródmieściu szukam zaraz. Of. pod „Owoce" filja Dziennika. 4006

Skład
z mieszkaniem nadający się do każdego przedsiębiorstwa, jest od 1. 7. br. do wydzierżawienia w Łabiszynie — rynek. Zgłoszenia przyjmuje W. Feigel, Łabiszyn. (7652

Rutynowanej ekspedjentki
z branży piekarsko cukierniczej
z dobremi poleceniami, władającej poprawnie językiem polskim i niemieckim poszukuje
Piekarnia Kazimierz Knast
Poznań ul. 3-go Maja 6. (7825

Dzielna kasjerka

poszukiwana zaraz do większego składu. Pisemne podania wraz z fotografją składać natychmiast do filji Dz. Bydg. pod „Kwalifikowana siła." 7798

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**



Otwierajcie szafy!
6885
Przeglądajcie garderobę
Odzież wiosenną czyści chemicznie i farbuje
Barwa-Kałamajski
BYDGOSZCZ
UL. GDAŃSKA 27

Licytacja.
We wtorek 28 bm. o godzinie 11,30 sprzedawać się będzie w tut. Ekspedycji Towarowej: wyroby cukiernicze, mydło zwyczajne, części rowerowe, śruby żelazne, forniery, szyby gięte i pas transmisyjny. Ekspedycja Towarowa, Bydgoszcz. 7822

POLECENIA

Fajans
porcelanę, emalję i szkło kupisz u Kaczmarka pamiętaj to!!! (1386
B. Kaczmarek
ul. Podwale 12, tel. 23-71 naprzeciw Hali Targowej.

Pianina
na raty. Pfitzenreuter. Pomorska 27. 4000

SPRZEDAŻE

Dom
nowy ogrodem 12 000, dom nowy 3 500. Nowakowski, Warmińskiego 17. (7817

Kamienica
dochodowa, centrum miasta na sprzedaż. Wiadomość Długa 53. (7801

Parcele (3936
Mińska 14, telefon 3989.

Parcela
najpiękniejsze położenie, projekt budowy zatwierdzony, pożyczka Banku Gosp. zapewniona. Wiadomość Bydgoszcz, Warszawska 12. (7450

Samochód
ciężarowy 2 ton., z karoserją otwartą, pierwszorzędny fabrykat na koł. podwój. w dobrym stanie, gotowy do jazdy, odda „Lukullus", Bydgoszcz, Poznańska 16. Tel. 1670. (7814

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „W pogoni za szczęściem" i nadprogram.
ADRIA: „Pod palącem niebem Argentyny" i nadprogram.
APOLLO: „Szanghaj" i wesoła kom. p.t.: „Betty ma synka" oraz dodatek muzyczny p. t.: „Rytm Nowego Jorku".
MARYSIEŃKA: „Księżniczka Czardasza" i nadprogram.
REWJA: „Tygrys Pacyfiku" i „Sobotwór". Na scenie nowa rewja.
BAŁTYK: „W obronie prawa" (Ken Maynard) i „Wróg kobiet". Dla młodzieży dozwolone.

Sprzedam
dobrze prosperujące gospodarstwo 100 mórg ziemi, 30 łąki, młyn wodny, tartak, 50 m. wody, cena 35000 zł. Oferty pod „7880" do Dziennika. (7554

Gospodarstwo
rolne wielkości 198 mrg. najlepsza gleba nadająca się do upr. buraków cukr. Szosa prowadzi przez środek gospodarstwa, budynki dobre, nowa stodoła, 2 domy dla robotników, inwentarz żywy i martwy w dobrym stanie, za cenę 58.000.— zł. z przejęciem renty amortyzacyjnej w wys. zł. 5 000 sprzedaje H. Krüger, Uciąż, p. Wąbrzeźno. pocz. Kr. Nowawieś. Telef. Kr. Nowawieś 1. (7829

Dwupiętrowy
ogród, blisko Gdańskiej, dochód 4 600 wpłata około 18000. Szuchiewicz, Zduny 1. 7833

Parcele budowlane
przy ul. Leśnej korzystnie na sprzedaż. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 7048". (7248

Piekarnię
odstąpię. Wiadomość Nowak, Aleksandrów - Kujawski, Słowackiego 89. (7724

Tanio
sprzedam zaraz z powodu wyjazdu elegancką suknię nową, kołdrę z kompletem koronkowym, męską garderobę. Plac Poznański 2—8. (7665

Wilk
ostry na sprzedaż. Aleje Ossolińskich 21. 3999

Piła
tarczowa kompl. do drzewa opałowego, gotowa do użytku z motorem elektr. 8 PS oraz motor przyczepny boczny o sile 2,5 PS do łodzi tanio na sprzedaż. Zgłoszenia E. Hofmann, Zamojskiego 5, telefon 3954. (7830

Rower 4014
damski tanio. Gdańska 103.

Maszyna
Singera, biurko modne, patefon. Pomorska 21-13. (7837

KUPNA

Kupię
dobrze prosperujący skład żelaza—kolonjalny. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Wcz". (7923

Traktor
używany w dobrym stanie z przyczepkami kupię. Adres wskaże Administracja Dz. Bydg. (7717

Dom
mieszkalny tylko w dobrym stanie kupię. Gotówka 8.000 zł. Oferty pod „Masywny" filji Dz. Bydgoskiego. (4012

Dom
czynszowy w Bydgoszczy kupię, zł 50000 gotówki. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „Czynszowy" do Dziennika. (7810

POSADY WOLNE

Poszukiwani (7824
generalni przedstawiciele! Poważna firma w Katowicach, trudniąca się sprzedażą bardzo pożądanych artykułów (na dogodnych warunkach spłaty, wprost odbiorcom prywatnym) poszukuje w każdem powiatowem mieście Poznańskiego i Pomorza, zdolnych panów i pań, celem objęcia generalnego przedstawicielstwa na poszczególne powiaty. Możność zdobycia stałej i dobrej egzystencji, która przy wydatnej pracy jest gwarantowana. Niezłomne warunki: Wykształcenie przynajmniej średnie, dobre referencje, i celem otrzymania drogocennej kolekcji, zabezpieczenie gotówkowe najmniej w wysokości zł 500. Byli urzędnicy i wojskowi obeznani w sferach obywatelskich i urzędniczych mają pierwszeństwo. Zgłoszenia tylko pisemne z krótkim życiorysem i możliwie fotografją, skierować pod „De-Ha-Ka"-Biuro Ogłoszeń „Par" Katowice, Pierackiego 8.

Krawcowa
domowa potrzebna. Sw. Trójcy 17, piętro. (7802

Krawcowa
w dom na damskie i bieliznę poszukuję. Dworcowa 14, m. 1. (7815

Potrzebna
kucharka, pokojowa od zaraz. Nowy Rynek 4, parter. (7812

Biegła 3993
bufetowa może się zaraz zgłosić. Kościuszki 9/3.

Bufet (7811
oddam na własny rachunek. Do objęcia towaru potrzeba 500 zł, tylko fachowcowi. Oferty pod „Bufet" do Dziennika.

Kwiaciarka (7795
na miasto prowincjonalne z wolnem utrzymaniem potrzebna. Odpisy świadectw i pretensje do „Par" Poznań pod „54,460".

Potrzebna (7835
dziewczynka do posyłek pracowni zegarmistrzowskiej. Jana Kazimierza 4.

Dziewczyna
dobra do dwojge dzieci potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (4010

Służąca
gotowaniem, praniem potrzebna. Zgłosić: wtorek 5—6. Mickiewicza 7/7. (4002

Uczciwą
dziewczynę do prac domowych od zaraz. Zgłoszenia Jagiellońska 22. Adrja. (4011

Potrzebny (4004
fryzjer. Dworcowa 73.

POSADY POSZUKUJĄ

Jazzperkusista
wolny od 1 maja. Szukaj Chełmno, Poste Restante. 7735

Pianista
akordeon wolny zaraz lub 1. 5. Oferty Dziennik Grudziądz. (7826

Krawcowa
szyje akuratnie suknie 3 zł. także poza domem. Cieszkowskiego 9—3 (4015

Dziewczyna (4013
wiejska poszukuje posady do prac domowych Adres wskaże Dziennik.

Ekspedjentka
dzielna, branża rzeźnicka poszukuje posady. Łask. spiesze oferty Wardacki Chełmża, Chełmińska 25. 7836

LOKALE

Lokal
lub pokój z kuchnią do fabrykacji w pobliżu Sw. Trójcy poszukuję. Czynsz za dłuższy czas zgóry. Zgłoszenia pod „Fabrykacja" do Dziennika Bydgoskiego. (7804

POŻYCZKI

500 zł
kto pożyczy otrzyma stałą pracę. Adr. wskaże filja. 4005

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowe
poszukuję. Zgłoszenia „Vistula", Grodzka 21. (7796

3—4
pokoi poszukuję. Zgłosz. Dzien. Dworcowa „Urzędnik". 3997



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

1 i 2 pokojowe:
kuch. Jana Kazimierza 8/1a.

kuch. 20 zł. Sniadeckich 39/1

1, 2 i 3 pokojowe:
Sniadeckich 11, m. 4.

2 pokojowe:
wielkie piękne z balk., kuchnia na gaz, okna na Stary Rynek, bezdzietnym Podwale 10—4.

kuchnią. Koronowska 24/6.

4 pokojowe:
Ks. Adama Czartoryskiego 8—3.

3, 5 pokojowe:
komfort. Jagiellońska 28.

2 pokojowe
mieszkanie z kuchnią, duży słoneczny od zaraz do wynajęcia. Koronowska nr. 23. (7800

2 komfortowe
próżne, balkon. Zgłoszenia 11—13, 16—18, stosowne dla pp. oficerów. Zamojskiego 4—4. (3994

Czteropokojowe
komfortowe, Gdańska, odstąpię zaraz. Zgłoszenia filja „Wyjazd". (3992

POKOJE WOLNE

1 lub 2 (7657
pokoje komfortowe z pełnem utrzymaniem do oddania. Marsz. Focha 2.

Pokoje
z utrzymaniem lub bez, ul. Sobieskiego 2, m. 4, blisko dworca. (7807

Pokój
utrzymanie, telefon. Gdańska 62-5. 4003

Pokój (4001
próżny. Gdańska 95—16.

Pokój
Ugory 20—8. (7821

Pokoje
eleganckie z osobnem wejściem, wygody, utrzymaniem, słoneczne. Sw. Florjana 3—8. (7806

Pokój (7808
z utrzymaniem do wynajęcia. Poznańska 9—1.

Umeblowany
pokój kuchnią. Malborska 5, gospodarz. (7803

Pokój
frontowy dla dwóch panów. Kujawska 2—10 przy Zbożowym Rynku. (7805

Pokój
dla pana. Chocimska 1, m. 2. (7794

Sympatyczne
komfortowe z balkonem niekrępujące. Paderewskiego 18—4. 3898

Ładny
niekrępujący. Pomorska 11—5. 3996

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
ładnie umeblowanego niekrępującego poszukuję. Zgł. godz. 4—5, telefon 1369. 7831

Słoneczny
łazienką, okolicy parku Kochanowskiego poszukuję. Filja Dziennika „Miły". (3941

RÓŻNE

Spólnik 3991
lub spólniczka, stała praca przy kasie, korzystne warunki. Of. filja Dzien. Bydg. pod „Stała praca"

Który
z panów właścicieli rozlewni piwa zaprowadziłby na korzystnych warunkach inne bardzo dobre piwo. Of. do filji Dzien. pod „Piwo" 4009

Nawiązałbym
korespondencję z panią, która zna język francuski. Jestem narodowości belgijskiej, mam lat 29, posiadam wykształcenie średnie. Michiels Arthur, 4° R. E. Foyer — Infirmerie de Garnison Marrakech (Maroc.) (7692

Przyjmiemy
własność ładną dziewczynkę do 3 lat. Oferty Dziennik „Zaadoptują bezdzietni". (7834

ZGUBY

Piesek
jasno żółty zaginął! Zwracającemu wynagrodzenie. Sw. Trójcy 3, m. 1. (7813

LETNISKA

Letnisko-Dwór
na miejscu park przylegający do jeziora. Bliższych informacyj udziela Rolbieska, Maj. Czarnylas poczta Pączewo, powiat Starogard, telefon Skórcz 2 (Pomorze). (6663

Letnisko.
Od 15. 5. br. możesz spędzić wakacje i wypocząć w pięknym lesie iglastym na leśniczówce Lasów Państwowych — piękna okolica, 20 klm. od Bydgoszczy. Informacje piśmienne. Adres Dziennik. (7809

BRACIA SYJAMSCY.



— Telefon dzwoni. Gdyby o mnie pytali, powiedz, że mnie niema.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.